Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 154 Kraków, czwartek 9 lipca 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Ugoda z żydami

Zawarta przez rząd polski ugoda z żydami stanowi bezsprzecznie doniosły krok naprzód na drodze do unormowania wewnętrznych stosunków naszego młodego państwa i do uzdrowienia naszego życia politycznego.

Zawód, jakiego od rzeczywistości doznali syoniści w swych zamysłach palestyńskich, zmusił ich do trzeźwiejszej oceny warunków bytu ludności żydowskiej w Polsce; zrozumieli, że masowa emigracja żydów do Palestyny w określonej przyszłości — jest nieziszczalnem marzeniem, że zatem pobyt żydów w państwie polskiem nie jest przejściowy lecz stały, wobec czego związani życiowo z tym krajem muszą żydzi uznać się także solidarnymi z interesami tego kraju.

W konsekwencji okazało się tedy dla żydów niemożliwością dalsze ich pozostawanie w bloku mniejszości narodowych, posiadającym — jak dotąd — tendencję przeciw całości i sile państwa polskiego skierowaną. Z zagadnieniem zasadniczem łączył się tu wzgląd natury praktyczno-politycznej. Blok ten, utworzony przed wyborami sejmowemi z inicjatywy żydów, dał im niestosunkowo dużą ilość mandatów poselskich na skutek masowego powstrzymywania się Ukraińców od udziału w wyborach; nie ulega wątpliwości, że przy następnych wyborach sejmowych Ukraińcy wyrzekną się abstynencji i wezmą udział w głosowaniu, skutkiem czego Koło żydowskie w Sejmie stopnieje niechybnie do czwartej części. Blok mniejszości narodowych przestał zatem dla żydów przedstawiać wartość mandatową.

Jeżeli do tego się doda jeszcze wiszącą nad żydami groźbę utraty koncesyj szynkarskich, to uzyska się całokształt czynników, które u przywódców żydowskich sprowadziły „moment psychologiczny", podatny do ugody.

Zasługą jest p. ministra Skrzyńskiego, że moment ten wyczuł i wystąpił z inicjatywą, która do pożądanego rezultatu doprowadziła.

W zawartym z żydami pakcie — jak donosi żydowska agencja prasowa „Eta" — otrzymali żydzi następujących dziesięć ustępstw:

1) W sprawie **rewizji koncesyj szynkarskich i tytoniowych** żydzi zgodzili się, że będzie ona załatwiona dopiero **za pięć lat.**

2) Rząd polski **zniesie** rozporządzenie w sprawie przymusu używania **języka polskiego** w wewnętrznej biurowości na posiedzeniach **gmin wyznaniowych żydowskich.**

3) Opracowane będzie prawo o **autonomji żydowskiej gminy wyznaniowej.**

4) **Szkoły żydowskie** otrzymają prawo używania **języka wykładowego** bądź **polskiego**, bądź **żydowskiego** (żargonu), bądź **hebrajskiego.**

5) Żydowscy **kupcy i przemysłowcy** korzystać będą na równi z wszystkimi innymi z **kredytu** w państwowych instytucjach kredytowych.

6) Do rady **Banku polskiego** żydzi wyślą swych **przedstawicieli.**

7) **Ograniczenia procentowe żydów w państwowych zakładach naukowych będą zniesione.**

8) **Urzędnicy,** usunięci z państwowej służby z racji swego żydowskiego pochodzenia będą **reaktywowani.**

9) Koło żydowskie sejmowe przedstawi ministrowi sprawiedliwości listę **kandydatów na posady rządowe** i z listy tej kandydaci będą mianowani.

10) Utworzony będzie przy **ministerjum** wyznań religijnych i oświecenia publicznego **osobny wydział do żydowskich spraw szkolnych.**

Cokolwiekby o niejednym z powyższych punktów powiedzieć się dało, — mniejsza o szczegóły! Wartość paktu polega na samym fakcie jego dojścia do skutku. Wartość to zasadnicza i — bez względu na to, jakie będą jego przyszłe koleje — doniosła dla państwa i dla jego ludności.

Nie łudzimy się, jakoby z chwilą zawarcia tego paktu ustał antysemityzm, a po drugiej stronie nacjonalizm żydowski. Tarcia będą i nadal. Ale przeniesione będą na płaszczyznę polityczną, przybiorą charakter taki, jaki posiadają istniejące we wszystkich państwach i nieodzowne sprzeczności wewnętrzne. Natomiast ustanie ten stały wewnętrzny „stan wojenny", który w normalnem państwie jest nie do pomyślenia i który musi koszlawić i zatruwać życie publiczne. I w tem streszcza się zasadnicza wartość ugody z żydami. Będzie ona miała wielce doniosłe znaczenie wychowawcze.

Oczywiście, protestują przeciw tej ugodzie chadecy, którzy nie mogą wyrzec się swej demagogicznej broni: antysemityzmu. Oczywiście, i ze strony endeckiej padają — bodaj półgębkiem — słowa protestu. Oczywiście i nie wszystkie elemety żydowskie godzą się odrazu i bez zastrzeżeń na zawarty pakt. Ale wszystko to są już tylko ślepe strzały.

Fakt, że Koło żydowskie publicznie i bez zastrzeżeń stanęło w swem oświadczeniu na gruncie państwowych i mocarstwowych interesów Rzeczypospolitej Polskiej, że w tej Rzeczypospolitej uznało bezwarunkowo swoją Ojczyznę, fakt, że rząd polski uznał w żydach równoprawnych tej Ojczyzny obywateli, — ma znaczenie tak górujące, że bledną wobec niego wszelkie drobne pretensje i niezadowolenia. I nie można zaprzeczyć, że jest to wielce doniosłą dla państwa korzyścią, iż prasa syonistyczna odrazu zmieniła front i stanęła od pierwszej do ostatniej szpalty na gruncie polskiego patrjotyzmu państwowego, a przywódca syonistyczny poseł dr Thon w swym organie głosi:

„Premjer przyjął nasze oświadczenie z zadowoleniem i zapowiedział rozpoczęcie „nowej ery" w stosunkach państwa do obywateli żydowskich. Podkreślam to słowo z pełnem zaufaniem i z silną wiarą, że nieporozumienia i nieufność będą znikały coraz więcej, a Polska stanie się w krótkim czasie jednem z tych potężnych mocarstw demokratycznych, które czerpią swoją siłę z zadowolenia i przywiązania wszystkich obywateli".

Pakt z żydami oznacza przesilenie się demagogji po jednej i po drugiej stronie. Została ona podcięta i osłabiona na długie lata. I dlatego widzimy w tym pakcie krok naprzód w drodze sanacji atmosfery życia publicznego w Polsce i ważny akt państwo-twórczy.

To, co najważniejsze dla p. min. Grabskiego

Jak wygląda w liczbach i terminach nowelizacja podatku majątkowego

Jak donosiliśmy, minist. skarbu opracowało i wniosło do Sejmu projekt ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia niektórych postanowień ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o podatku majątkowym.

Projekt ten, uwzględniając wyniki oszacowania majątków dla definitywnego wymiaru podatku, wprowadza następujące zmiany kontyngentów, wyznaczonych w ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 roku dla poszczególnych grup majątków: 1) dla I grupy kontyngentowej (rolnictwo) zniża się kontyngent z 500 milj. zł. na 343 milj. złotych; 2) dla II grupy kontyngentowej (wielki i średni przemysł i handel) podwyższa się kontyngent z 375 milj. zł. na 449 milj. zł.; 3) dla III grupy kontyngentowej (nieruchomości miejskie, drobny przemysł i handel i wszystkie pozostałe kategorje majątku) podwyższa się kontyngent ze 125 milj. zł. na 208 milj. złotych.

Przy tych kontyngentach grupowych przeciętne obciążenie płatników, podlegających zwyżce kontyngentowej (posiadających majątek o wartości ponad 10.000 zł.) zostanie we wszystkich grupach zrównane.

Poza zmianą kontyngentów projektowana nowela, licząc się z trudnością uiszczenia podatku gotówką w 3-letnim okresie, oznaczonym w ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 roku, przedłuża okres płatności dla wszystkich płatników, począwszy od 5 stopnia majątku.

Według projektu płatnicy, zaliczeni do stopni majątku, oznaczonych w skali art. 9 poprzedniej ustawy:

a) od 1 do 4 winni uiścić podatek w ciągu lat 3 od 1924 do 1926 r.;

b) od 5 do 14 winni uiścić podatek w ciągu lat 4 od 1924 do 1927 r.;

c) od 15 do 18 winni uiścić podatek w ciągu lat 5 od 1924 do 1928 r.;

d) od 19 do 22 winni uiścić podatek w ciągu lat 6 od 1924 do 1929 r.;

e) od 23 do 29 winni uiścić podatek w ciągu lat 7 od 1924 do 1930 r.;

f) od 30 do 33 winni uiścić podatek w ciągu lat 8 od 1924 do 1931 roku.

Przy przedłużeniach okresu płatności ciężar wysokich stawek progresywnych zostanie znacznie złagodzony.

Poza tem projekt noweli uzupełnia postanowienia obowiązującej ustawy o podatku majątkowym w tym kierunku, że przewiduje uiszczenie podatku przez przemysłowe spółki akcyjne własnemi akcjami. Nowa forma uiszczenia podatku będzie dopuszczalną tylko za zezwoleniem rady ministrów w wyjątkowych wypadkach, gdy będą tego wymagały względy ogólno-państwowe.

Niemiecki przemysł nie chce wojny celnej z Polską

Berlin, 7 lipca. (PAT). Dzienniki wskazują na to, że wczoraj weszły w życie **niemieckie środki odwetowe,** w odpowiedzi na polskie zarządzenia celne. Represje niemieckie, jak donoszą dzienniki będą skierowane przeciwko importowi towarów polskich w tej samej mierze, jak represje polskie, skierowane przeciwko importowi niemieckiemu.

Berlin, 7 lipca. (PAT). We Wrocławiu odbyła się dnia 4 lipca narada w Izbie handlowej nad sytuacją gospodarczą wytworzoną w związku z zatargiem z Polską. Przedstawiciele handlu i przemysłu, zebrani w charakterze ekspertów, oświadczyli, że poważnej części przemysłu niemieckiego grozi ruina, jeżeli nadal będzie utrzymany w mocy zakaz importu węgla z Polski. Zgromadzenie uchwaliło zwrócić się do władz centralnych w Berlinie z prośbą, aby rząd niemiecki zgodził się na import do Niemiec 300.000 ton węgla polskiego.

Jak p. Dmowski chce przebudować historję polską

Endecka prasa dotknięta już jest objawami sezonu ogórkowego. O pakcie z żydami, którego aranżerem był p. St. Grabski woli nie rozwodzić się... Oczywiście, można sobie wyobrazić coby to był za alarm, gdyby podobne rokowania wszczęte były wcześniej, jako inicjatywa, podjęta choćby ze strony najumiarkowańszej lewicy... Wszak prezydent Narutowicz zginął, jako zaledwie domniemany inicjator załagodzenia stosunków z mniejszościami narodowemi.

Papier jednak gazeciarski trzeba czemś zapełnić. Więc rozpoczęła się dyskusja polityczna pomiędzy jednym z fundatorów endecji p. Dmowskim i jednym z jej najmłodszych adeptów (choć — weteranów publicystyki polskiej) p. Świętochowskim. Niegdyś p. Świętochowski swojem błyskotliwem piórem zwalczał romantykę powstań w imię haseł pracy organicznej. Przeciwnie, p. Dmowski wstępował w szranki polityczne jako jeden z heroldów grupy, nawołującej do podtrzymywania ideałów walki; jako wróg zaciekły polityki ugodowców.

A następnie dokonał na nich „wywłaszczenia“... **z ich haseł i „rozparcelowania“ tych haseł pomiędzy znacznie... szersze warstwy.** „Odszambelanizował“ ugodę i udostępnił ją nawet drobnomieszczaństwu. A gdy teraz w wolnej już Polsce, którą wyobraża sobie, jako odbudowaną przez siebie, wciąż jeszcze wyklina powstania polskie — p. Świętochowski zachowując całe poszanowanie dla osoby p. Dmowskiego, ośmiela się nieco temperować jego poglądy...

Ujmuje się za powstańcami, dowodząc, że „klęski i męczeństwa były okupną ofiarą utrzymania się naszej żywotności, materjałem, podsycającym ogień naszego patrjotyzmu i naszej wiary w zmartwychwstanie“ — ba usiłuje przebłagać p. Dmowskiego wmawiając weń, że „walcząc o Polskę na konferencji pokojowej“ był „następcą w prostej linji, spiskowców i powstańców“.“

Na to p. Dmowski odpowiada, że powstania polskie, jako działanie naoślep prowadziły Polskę do upadku i znikczemnienia, gdyż po każdem z nich następował upadek ducha, podnosiły głowę żywioły najgorsze...

Otóż najbardziej deprawujący, naszem zdaniem, wpływ na duchową stronę narodu polskiego miała z tworów popowstaniowych — krzewiąca się w Polsce endeckość... Nie będziemy tu nanowo roztaczali naszych zarzutów przeciwko „edukacji endeckiej“, której Polska zawdzięcza **przedwojenne jeszcze obniżenie się poziomu etycznego.** Postaramy się rozświetlić tylko, pytanie:

DLACZEGO P. DMOWSKI USIŁUJE ZOHYDZAĆ PAMIĘĆ POWSTAŃ?

Polska jest przecie wolna, więc nie działa tu z jego strony **obawa przed recydywą powstańczą.** Sądzimy, że nie jest to także przygrywką do planu szukania dla Polski **protektoratu Rosji**, o ile Moskwa przestałaby być bolszewicką. Do tego nie potrzebaby było pluwać na odległe mogiły powstańcze...

P. Dmowskiemu chodzi o rzecz inną: **o „wyrównywanie frontu“ dziejopisarskiego.** Chodzi mu o jego firmę i o jego obóz. Trzeba zerwać z „sentymentem“ dla powstań, bo jakże przy nim można będzie wypisać szczerozłotemi głoskami karty zasług endeckich?

Pan Dmowski **już teraz inspiruje, jak ma wyglądać ten przyszły kult,** już teraz podkreśla, jak to powstańcy do cna gubili Polskę, a on w trudzie krok za krokiem doprowadził do jej odbudowy, ciągle ucząc się i patrząc w dal — nieporównany sternik narodowej nawy!...

W Polsce znajduje się jeden niedawno przywrócony pomnik, z którym mogłaby wiązać się ideologja powstańcza: na Placu Saskim w Warszawie pomnik ks. Józefa. Pan Dmowski **i na nim demonstruje plamy rdzawe...** Przez ustępstwo dla gawiedzi gotów uchylić przed nim kapelusza. Ale czem jest wojacka, desperacka brawura tych wartogłowów w porównaniu z jego rozumem stanu?

Pan Dmowski mógłby, coprawda, tylko chlubić się, gdyby jego polityka wydała była plon — z jego mozołu wprost wyrosły: jakaś choćby karykaturę samorządu w b. zaborze rosyjskim, jakiś początek, z któregoby następne pokolenia ugodowców mogły za cenę przytłumiania ducha polskiego, czyli, jak się wyrażał Balicki, zmniejszania „kąta odchylenia“ pomiędzy dążeniami polskiemi, a polityką rosyjską, wydatniejsze uzyskiwać reformy.

Wiemy, że wszystkie wysiłki polityczne p. Dmowskiego i „dumców“ endeckich spaliły były na panewce... **Pan Dmowski chce jednak anektować sobie niezwykły wynik... wojny światowej,** który zwalił z nóg wszystkie trzy mocarstwa rozbiorowe, poczem pełną wolność Polski w jej dzisiejszych granicach umożliwił — skutkiem tego, że zwycięscy nie mieli potrzeby liczenia się z tą Rosją właśnie, na której przebłaganiu fundował p. Dmowski swój kurs polityczny.

Ale pan Dmowski co innego „udowodnił“ w swej książce i swoją książkową tezę wciąż podpiera, a pod fundamenty tej konstrukcji trzeba było rozkopać mogiły powstańcze i wystawić je na potępienie, czy na wzgardę! Oto powstańcy krwią swoją wiedli Polskę do zguby — p. Dmowski zaś krwawicą swoją, wolą swoją niezłomną wyrównał błędy powstańców i stworzył... „cud Wersalu“.

Jeżeli Kościuszce sypano kopce — jemu należą się choćby na ich rozkopiskach — olbrzymy-Giewonty! A tu p. Świętochowski częstuje go mianem bohatera, który doszedł do celu, napróżno przez powstańców wypatrywanego! Jemu składa do stóp wieniec, w który wplecione są i rubiny ich krwi...

Bardziej wspaniałomyślnym okazuje się p. Dmowski wobec przedrozbiorowej historji Polski. Z racji jubileuszowych obchodów ku czci Chrobrego wysilała się prasa endecka na to, ażeby tę potężną postać dziejową uczynić swoim godnym jedynie... poprzednikiem.

Jak on budował — tak oni odbudowywali — jednako zwróceni przeciwko nawale germańskiej.

Z tych wywodów mieli czytelnicy dośpiewać sobie, że sztandarowym mężem Polski umocarstwiającej się był Chrobry, a Polski dzisiejszej — Dmowski, a pomiędzy tymi olbrzymami były figury mniejsze, niklejsze — aż do karłów włącznie...

Otóż p. Dmowski, gdy — obok hołdu złożonego jego genjuszowi — wspomniał p. Świętochowski o tym jedynym Chrobrym łaskawie przyjął jeszcze do kompanji jako bądź co bądź zasłużonych: **Kazimierza Jagiellończyka, Batorego, Władysława IV**, lub wkońcu — jak pisze — **„nawet jeszcze Sobieskiego“.** Nadto obok królów wymienił **Żółkiewskiego.** Prawda, na czele dał i parę Piastów...

Na tem zamknął swoją listę, z tą pocieszającą uwagą, że w Polsce przedrozbiorowej można było czerpać natchnienie nie tylko z czynów Chrobrego.

Słowem, dla zupełnego udostępnienia czytelnikom pretensyj p. Dmowskiego podkreślimy jeszcze, że jest on zazdrosny tylko o Polskę porozbiorową i wskrzeszoną, chce być jej jedynym politycznym wybawcą, a przeszłość przedrozbiorowa — to już zamknięta księga, w której wieszczych umysłów, odczuwających ducha narodu i kierujących go silną dłonią — mogło być więcej...

Pan Dmowski bowiem nie ma znikomych ambicyj „fotelowych“ ani rachub finansowych, jak różne endeckie efemerydy.

Chce nieśmiertelności dla siebie, chce Panteonu i sam z góry pisze jakby „narodową ewangelję“ swojemu kultowi poświęconą...

I na tym punkcie ten człowiek, który jako polityk, umiał organizować apelami do „trzeźwości“ politycznej (przeplatanej... najdalej idącą demagogją) warstwy o najsprzeczniejszych dążnościach ukazuje pewną zuchwałość myśli. Sądzi, że presją swoją, „powieloną“ przez swoich wyznawców potrafi dyktować wskazówki nauce historycznej, potrafi jej narzucić swoją wolę.

Nowe utrudnienia paszportowe

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, na mocy którego zaświadczenia o niezamożności władze policyjne mogą wydawać tylko tym osobom, których roczny dochód nie przekracza 3.600 złotych według danych, które służyły za podstawę do opodatkowania na r. 1924. Osoby, które są na służbie państwowej mogą zamiast świadectwa niezamożności przedstawić urzędowe zaświadczenie przełożonej władzy, że pensja roczna nie przekracza 3.600 zł. Aby uniemożliwić wyjazd i pobyt zagranicą dla odpoczynku za ulgowemi paszportami, wydanymi dla celów handlowych, przemysłowych lub dla uczestnictwa w zjazdach, będzie się wystawiać ulgowe paszporty nie na 6 miesięcy, jak dotychczas, lecz na możliwie krótki przeciąg czasu, tj. na terminy istotnie konieczne dla załatwienia spraw, dla których udająca się zagranicę osoba musi tam pozostawać.

TEN

Nieznany żołnierz

W ciągu długiego swojego życia widziałem wielu nieznanych żołnierzy. Ale najsilniejsze, może dlatego że pierwsze tego rodzaju wrażenie zrobił na mnie widok żołnierza z ogromną dziurą w czaszce nad prawym uchem. Był on, oczywiście, nieboszczykiem i to poważnym, z przed kilkuset lat. Leżał w małem towarzystwie swoich kolegów, przykryty dość cienką warstwą gliny w pobliżu cmentarza lubelskiego. Przed trzydziestu laty jeszcze wzdłuż drogi, prowadzącej na cmentarz z „Krakowskiego przedmieścia“, widać było po prawej stronie wał obronny, którego zarys wyraźnie wskazywał na wojenne, bardzo dawne pochodzenie. W czasach, kiedy go budowano, nie było jeszcze, jak sądzę, cmentarza w pobliżu a napewno nie było w wiorstowym promieniu żadnych domów, oprócz jednego kościoła i nędznych lepianek przedmiejskich. Dlatego zabitych i ciężej rannych żołnierzy, tych „najprościejszych“, grzebano poprostu w miejscach, gdzie dosięgnął ich pocisk lub inny przedmiot, służący do uspokajania nerwów nieprzyjacielskich i dawany własnym synom przez zwaśnione ojczyzny. Naturalnie w najszlachetniejszych na świecie celach: rozbijania łbów, łamania kości i dziurawienia nieprzyjacielskich ciał, stworzonych na obraz i podobieństwo Boga, który prawdopodobnie nie uznaje tej dumnej ludzkiej tezy, skoro pozwala na taką masakrę swoich „obrazów“. Zresztą, jest to kwestja teologiczna, czy też religijna, i jeżeli ją poruszyłem — to tylko dlatego, że poruszana jest ona obecnie przez wszystkie prawie narody świata, starając się wynagrodzić krzywdę nieznanego żołnierza przez stawianie mu pomników, dekorowanie, parady wojskowe, mowy ministrów itp. oznaki czci i pamięci. Uważam, że te wszystkie usiłowania są niezgodne z pojęciem pokory chrześcijańskiej, jaka winna być drogowskazem prostego żołnierza, oprócz tego, w tych objawach ludzkiej pamięci tkwi ukryta chęć skorygowania wyroków Boskich, co jest bezbożnością. Ale najcięższym argumentem, jaki mogę przytoczyć przeciw „pomnikom nieznanego żołnierza“, — jest fakt, że przez wywyższanie szeregowca w jakimbądź stopniu, — w tymsamym stopniu poniża się jego przełożonych. Jeśli „prostemu“ żołnierzowi stawia się piękne pomniki, jeśli ksiądz biskup i sam minister ronią serdeczne łzy nad jego ciałem, — czegoż oczekiwać może oficer albo generał? Chyba piramidy egipskiej i płaczu wszystkich świętych! Baczność, patrjoci, dyscyplina w niebezpieczeństwie!

Otóż przed wielu laty przypadkowo znalazłem się na owym „wojennym“ wale w Lublinie. Wskutek deszczów część zbocza tego wału osunęła się i odkryła dawną mogiłę nieznanych żołnierzy. Kośćce leżały w dobrym „ordynku“. Podniosłem jedną czaszkę i zauważyłem w niej potężną dziurę, prawie okrągłą. W środku czaszki znajdowała się sferyczna ołowiana kula, wystrzelona najwidoczniej z „arkabuzera“ na widełkach albo z długiej rusznicy późniejszej. Inni żołnierze nie mieli podobnych śladów na kościach, widocznie przewiercono w nich dziury między kośćmi, co czyniło ich w obecnym czasie cenniejszymi dla muzeów anatomicznych lub cukrowni. Wszakże na mnie i kilku moich kolegów, obecnych przy tej deszczowej ekshumacji, ta dziurawa czaszka zrobiła największe wrażenie. Posiadała ona niejako paszport nieznanego żołnierza, ołowiany, ciężki i rzetelny. Długo rozmawialiśmy o niej. Może żołnierz ten był rozstrzelany za marudertswo pod wałem obozowym, może zabito go za krnąbrność, za harde słowo, za trzepnięcie kolbą po łbie jakiegoś naczelnika, co trzciną i butem podniecał obowiązkowość swoich podwładnych? Może dosięgnęła go kula wraża w chwili, gdy zerwał się z wału i rzucił naprzód z okrzykiem „niech żyje król!“, albo „bij — zabij!“... Któż dziś odgadnie! Milczał chropowaty pocisk a czaszka śmiała się do nas rzędem białych, zdrowych zębów górnej szczęki. Śmiech straszliwej ironji, przyjacielski, braterski śmiech twarzy ludzkiej, zdemaskowanej doszczętnie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Wstecznictwo faszyzmu

Ostatni kongres faszystów, jaki odbył się w Rzymie pod koniec zeszłego miesiąca, odbił się szerokiem echem w całej Europie zachodniej. Szczególnie wiele komentarzy poświęcono mowie wodza faszyzmu, Mussoliniego. Dla nas, obserwujących zdarzenia polityki włoskiej ze stanowiska krytyki niezależnej, komentarze, jakiemi zaopatrzono wystąpienie Mussoliniego, są niemniej ciekawe od samego kongresu. Świadczą one bowiem, że jeśli faszyzm od sławetnego dnia „marszu na Rzym", ubiegł znaczną przestrzeń drogi, odbywając ewolucję w kierunku coraz wybitniej uwydatnionego cezaryzmu, to i opinja, jaką w początku cieszył się ten ruch, uległa w ciągu lat paru olbrzymiej zmianie.

Już niema mowy dzisiaj o entuzjazmie; niema mowy nawet o życzliwej ciekawości, z jaką jeszcze dwa lata temu śledzono każde posunięcie, i każdy niemal gest faszyzmu. Konstrukcja polityczna, jaka na gruncie włoskim jęła wyłaniać się z pod powodzi szumnej deklamacji, ochłodziła zapały w najgorętszych zwolennikach faszyzmu, gotowych jeszcze niedawno importować wzory włoskie do Francji, Niemiec i Anglji. Dopóki faszyzm burzył, patrzono z zagranicy na robotę jego z niepokojem, ale także z zainteresowaniem i nie bez nadziei. Wszak tyle martwego balastu w postaci uroczystych przesądów i uświęconych kłamstw piętrzy się na wszystkich gościńcach Europy, że ruch, który wybuchnął jak improwizacja, a rozszerzył się po Włoszech, jak pożar, w swojem dziele niszczenia zdawał się, w tym kraju przeszłości ruin i pamiątek, jakąś niemal upragnioną pochodnią futuryzmu, zapowiedzią nowej ery, nowego odrodzenia.

Przerażenie ogarnęło sąsiadów dopiero z chwilą, gdy faszyzm przeszedł do budowania. Jego konstrukcje okazały się rekonstrukcją w najbardziej staroświeckim stylu. Jego reformy okazały się ucieczką w głąb pozaprzeszłego stulecia. Jego zamierzenia sprawiają wrażenie pleśni, która wypełzła z mroku wszystkich muzeów włoskich, aby nadać barwę teraźniejszości. Początkowy futuryzm polityczny faszystów oddał się w niewolę najbezwzględniejszego passeizmu (wstecznictwa). Najdonioślejsze zdobycze cywilizacji politycznej: zasada podziału władz, niezależność sądownictwa od władzy wykonawczej, odpowiedzialność rządu przed parlamentem, poszanowanie swobód obywatelskich, to wszystko, na czem wspiera się ustrój praworządny, na czem stoi nawet i rozumny konserwatyzm, zostało poświęcone na ołtarzu reform bidonowatości faszystycznego.

Jest przeto rzeczą zrozumiałą, że obozem, który poza granicą Włoch, prócz lewicy wydał krzyk alarmu wobec poczynań faszyzmu, jest przodujący odłam konserwatyzmu europejskiego: zachowawczy obóz angielski.

„Times" — naczelny i klasyczny konserwatystów angielskich organ — wobec ostatnich wystąpień Mussoliniego zajął stanowisko tej samej odporności i stanowczego protestu, jakiemi dotąd zazwyczaj odgradzał się od prądów „wywrotowej anarchji".

Mussolini — pisze dziennik londyński — dowiódł swą deklaracją na kongresie faszystów, że wyzbył się umiarkowania, którego dawał uprzednio dowody. Jakoż ostatni tydzień sesji parlamentarnej w Rzymie zaznaczył się całym szeregiem świeżo uchwalonych ustaw, skierowanych całą swą treścią przeciw najbardziej podstawowym wolnościom.

Trzy uchwalone przez Izbę faszystowską ustawy — wywodzi w dalszym ciągu „Times" — mają w mniemaniu Mussoliniego stanowić zrąb państwa faszystycznego, zapewniający niezmienne posiadanie władzy jednemu stronnictwu, stronnictwu obecnie panującemu. Mussolini skupił w swoich rękach władzę, jakiej nie posiada żaden rząd konstytucyjny i po jaką żaden konstytucyjny rząd nieśmiałby sięgać. Wolność prasy istnieje o tyle, o ile dogadza administracji. Urzędnicy przestali być organami państwa, a stali się wykonawcami panującego stronnictwa. Dekrety rządu stanowić mogą nowe prawa i obalać ustawy istniejące.

Krytyka i sąd dziennika angielskiego były tak dojmujące, że wódz faszyzmu, uczuwszy się niemi dotknięty, wystosował telegraficzną do „Times'a" replikę polemiczną, w której wśród innych, wysunął także i ten argument, że uprawnienie do rządów absolutnych we Włoszech czerpie on z bezwzględnego zaufania, jakie trzy miljony zorganizowanych faszystów złożyło w jego dyktatorskie ręce.

— Trzy miljony — powtórzył z niedowierzaniem dziennik konserwatywny nad Tamizą; i spytał: A jakiemże prawem i na jakiej zasadzie, trzy miljony faszystów chcą reprezentować czterdzieści miljonów włochów?

To pytanie pozostało bez odpowiedzi.

Odpowiedzieć mogłyby na nie nowe „trzydzieści śledem" miljonów Włochów, które stoją poza kadrami faszyzmu. Ale te, mocą ukazu, zostały pozbawione głosu.

J. Przemyski.

Będą śluby cywilne i rozwody

Tak powiedział minister sprawiedliwości p. Antoni Żychliński

Minister sprawiedliwości, p. Antoni Żychliński przyjął przedstawiciela jednego z dzienników stołecznych i udzielił szeregu informacji na temat polskich prac ustawodawczych i reformy prawa małżeńskiego w Polsce.

— Po żołnierzu i statyście — przychodzi kolej w Polsce na prawnika. Ministerstwo sprawiedliwości ma dwie zasadnicze sprawy w swym programie — sądownictwo i ustawodawstwo.

Za najpoważniejszy i za pierwszy obowiązek swój uważam utrzymanie na wysokim poziomie powagi i autorytetu naszego sądownictwa. Co do ustawodawstwa — to mało jest krajów na świecie, któreby znajdowały się w podobnie pod tym względem trudnych warunkach, jak Polska. Mamy 5 ustawodawstw różnych co do ducha i formy.

Unifikacja prawodawstwa jest kwestją najpilniejszą, zajmuje się też nią komisja kodyfikacyjna. A unifikacja nie jest łatwą i nie może być szybko dokonana.

— A jak przedstawia się sprawa uporządkowania prawa małżeńskiego w Polsce?

— Stan obecny tego zagadnienia, ze względu na rozbieżność ustawodawstw dzielnicowych jest wysoce niezadowalający. Znam wypadek, że obywatel polski zawarł ślub cywilny w Toruniu z obywatelką polską, według form obowiązujących w b. zab. pruskim a przez państwo nasze uznanych.

Jakie jednak było zdumienie zainteresowanych kiedy po przyjeździe do Warszawy, stałego miejsca zamieszkania męża, władze odmówiły zaślubionym sporządzenia t. zw. „aktu złączenia", czyli zarejestrowania małżeństwa.

Wytworzyła się więc dziwna sytuacja, że państwo młodzi uchodzić będą w b. zaborze pruskim za małżonków ślubnych, a dzieci ich za „prawe", w oddalonym zaś o kilkanaście kilometrów Aleksandrowie i w całej b. Kongresówce — za małżeństwo dzikie, a potomstwo za dzieci nieprawego łoża

Takie stosunki nadal istnieć nie powinny.

Do złagodzenia tych stosunków w dużej mierze przyczyni się uchwalenie wniesionego już do Sejmu przez komisję kodyfikacyjną projektu polskiego prawa prywatnego.

Ponadto w pełnym toku są prace nad reformą prawa małżeńskiego, a wzór projektu jest już przez komisję kodyfikacyjną przygotowany.

Z dotychczasowego przebiegu obrad wnosić można, że przedmiotem rozważań komisji kodyfikacyjnej w dziedzinie prawa małżeńskiego jest zamiar wprowadzenia ślubów cywilnych, oraz rozwodów z ważnych przyczyn.

UWAGI

Generał „nieznanego monarchy"

Wileńskie „Słowo", organ obszarniczo-monarchistyczny, podaje z Warszawy następującą wiadomość:

„Sekretarjat generalny Organizacji Monarchistycznej donosi nam, że na terenie województwa Poznańskiego akcja monarchistyczna rozwija się nader pomyślnie. Ukonstytuował się tam komitet wojewódzki, **na czele którego stanął generał Raszewski,** do ostatnich dni dowódca DOK III. Poznań. Również z powodzeniem rozwija się akcja w powiecie Mińsk Mazowiecki. W całym szeregu wsi założono koła organizacji, do których zgłaszają się tłumnie okoliczni włościanie".

„Monarchiści", jak dawniej PPP, chcą mieć swoich generałów. I rzecz charakterystyczna: wypożyczają ich sobie niejako od endeków, którzy sami nibyto jawnie do monarchizmu się nie przyznają...

Generał Raszewski bowiem był jednym z ulubieńców endecji, która domagała się dlań nawet wyłomu w ustawie o wieku generałów w czynnej służbie.

Na marginesie „Przepióreczki" Żeromskiego

Wolno artyście-dramaturgowi dla przedstawienia swoich pomysłów artystycznych posługiwać się w dramacie tłem spraw i wypadków nie zupełnie zgodnem z rzeczywistością i prawdą historyczną, ale pod warunkiem, że sztuka jest zupełnie pozbawiona tendencji.

Dramat tendencyjny, posługując się tłem czy to bardzo przejaskrawionem czy zgoła nieprawdziwem, przyczynia się do szerzenia błędnych pojęć czy to o pewnych stosunkach w społeczeństwie, czy o działalności nawet całej sfery społecznej i może w ten sposób być powodem zahamowania zapału w pracy, słowem, podziałać deprymująco i to wbrew swoim intencjom. Sztuka **ŻEROMSKIEGO „Uciekła mi przepióreczka..."** ma szlachetną tend[illegible] zachęcenia bogatej magnaterji polskiej do [illegible]enia zapisów na cele oświaty, mianowicie w tym wypadku na kształcenie nauczycieli ludowych. [illegible] piękna, którąby jej mógł cokolwiek zarzucić, a jednak...

Wracając z przedstawienia tej sztuki w teatrze krakowskim, sztuki, mówiąc nawiasem zagranej po mistrzowsku z wyjątkiem może ról kobiecych, spotkałem kolegę szkolnego i zapytałem, czy był na tej sztuce. Nie byłem — brzmiała odpowiedź — ale mój kuzyn inżynier powiedział mi, że gdyby miał jak największy zapał do zawodu nauczycielskiego, to po zobaczeniu „Smugonia" zupełnieby w zapale ostygł. Zrozumiałem to wrażenie. Nosić na sobie jako nauczyciel szkół powszechnych piętno Smugoniowe to rzecz, w istocie, nie bardzo przyjemna.

Sztuka podziałała fatalnie w kierunku wprost przeciwnym myśli autora. Nie można się otrząsnąć z uczucia dziwnego upokorzenia i jakiby sponiewierania całego zawodu.

Autor zna szkołę ludową i jej nauczycieli zapewne tylko na terenie byłego Królestwa. O ile znamy stosunki, rzeczywiście „**Smugoniów**" jest tam wiele. Na szczęście tak nie jest w całej Polsce. Nauczycielstwo ludowe tworzy potężną organizację, **liczącą 36.000 członków.** Nauczycielstwo to nigdy nie było w położeniu namalowanem przez autora, żeby profesorowie szkół średnich i docenci uniwersytetu przychodzili do nich w roli dobroczyńców i protektorów, klepiąc ich po ramieniu.

Potężna organizacja nauczycieli szkół powszechnych, wpływająca dziś w znacznej mierze na ustawodawstwo szkolne w duchu demokratycznym, że wspomnę tu tylko o niedopuszczeniu przez nią utworzenia szkoły wyznaniowej w Polsce, od szeregu lat, za czasów zaborców (pod austrjackiem n. p.) wola wielkim głosem, z pełnem zrozumieniem swojego zadania o wyższe wykształcenie dla nauczyciela; a gdy głos ten był pod zaborcami głosem wołającego na puszczy, sama pomyślała o tem, że naród musi mieć światłych nauczycieli i samorzutnie i samodzielnie stworzyła instytucję „**Wakacyjnych kursów uniwersyteckich już w roku 1912.** Mamy przed sobą sprawozdanie z r. 1923 z dziesięcioletniej działalności kursów. A więc dziś już upływa 13 lat trwania tej instytucji. Potrzebnem jest, by nasza publiczność o niej się dowiedziała, by społeczeństwo polskie zrozumiało, że postulaty **Związku N. S. P.** odnośnie do kształcenia nauczycieli, przedstawiane Sejmowi i Rządowi, narzucają się siłą faktu.

Nauczycielstwo zdobywa to wykształcenie samodzielnie, własnym wysiłkiem materjalnym i wysiłkiem energji po zrobieniu oficjalnych egzaminów nauczycielskich, bo ocenia samo, że to wykształcenie, które daje Państwo, jest niewystarczającem, by odpowiedzieć wymaganiom obecnej doby.

Dobrzeby było, gdyby bogata nasza arystokracja i plutokracja dawała pieniądze na oświatę, niemniej jednak i ku chwale nauczycielstwa, samo ono z własnej inicjatywy, bez żadnych dotacyj i zapisów, opłacając własnemi pieniędzmi pracę profesorów uniwersytetu, stworzyło **wakacyjne kursa uniwersyteckie.**

Oto niektóre daty i szczegóły z wyżej wspomnianego sprawozdania:

Dnia 30 grudnia 1912 r. na posiedzeniu Zarządu Głównego „Związku Pol. Naucz. Ludowych w Ga-

Okropna broń „wojny“ przyszłości

Bitwy przy pomocy chlorazeto-phenolu, diphenylaminchlorasinu i dichloraethylsulfidu

Chlorazetophenol, diphenylaminchlorasin i dichloraethylsulfid staną się w przyszłej wojnie wyrazami równie popularnemi, jak w wojnie światowej do popularnych określeń należały takie wyrazy, jak rowy strzeleckie, łodzie podwodne, „grube Berty“, tanki i t. p. A stanie się to mimo wszelkich uchwał zjazdów międzynarodowych, iż broni chemiczno-bakterjologicznej w wojnie używać nie należy, gdyż Niemcy zawsze wyłamywały się ze swoich zobowiązań, zgwałciły i w ubiegłej wojnie przepisy, zakazujące używania gazów trujących, a zaś Rosja? Rosja sowiecka drwi sobie ze wszelkich humanitarnych przepisów, gdyż jest ona opętana myślą wywołania rewolucji powszechnej.

A zatem z wojną chemiczno-bakterjologiczną w przyszłości liczyć się mimo wszystko należy. A będzie to wojna straszna, choć niezbyt niebezpieczna dla narodów, które w porę i należycie zakrzątną się około swej samoobrony.

Przedstawmy sobie następujący obrazek, w którym bynajmniej niema ani za grosz fantazji. Oto w ulicach miasta rozpościera się przy pięknej, słonecznej, wiosennej pogodzie zapach bardzo zbliżony do zapachu fiołków.

Trwa to zaledwie kilka minut, a po ich upływie powietrze staje się duszącem. Komu się nie uda z obrębu tego zakażonego powietrza wydostać, ten już w kilka minut utraci zupełnie wzrok, a jeżeli po utracie wzroku jeszcze jakiś oddział ratunkowy nie usunie go stamtąd, to wówczas oczekuje go nieodwołalnie śmierć z uduszenia.

To wszystko stać się może pewnego pięknego dnia, gdy nawet nie będziemy widzieli nad sobą żadnego nieprzyjacielskiego aeroplanu, kiedy nie będziemy słyszeli śmigi, przeszywającej powietrze, gdyż samoloty te znajdować się będą na wysokości 5.000 metrów.

Z samolotów nieprzyjacielskich zakażane będzie powietrze przy pomocy chlorazetophenolu, albo gazu, wywołującego łzawienie, najhumanitarniejszego być może środka, który zresztą już w wojnie ubiegłej odgrywał przy atakach gazowych pewną rolę.

Wprawdzie umysł ludzki wysila się w kierunku zabezpieczenia się od niespodziewanego ataku gazowego z powietrza. I już nawet wynaleziono przyrząd bardzo czuły na dźwięki, nadchodzące z przestrzeni. Ten przyrząd, rejestrujący szum samolotów w powietrzu, będzie w akcji obronnej odgrywał dużą rolę. Armja nasza powinna się w tego rodzaju aparaty zawczasu zaopatrzeć tak, jak zaopatrzyli się już w nie Niemcy i Amerykanie. Aparat ten przyda się bardzo o tyle oczywiście, o ile nie wejdą w powszechne użycie wynalezione już samoloty latające w powietrzu, bez czynienia jakiegokolwiek łoskotu...

Co się tyczy gazów, które mogłyby znaleźć zastosowanie w wojnie przyszłości, to takich gazów trujących znamy do dnia dzisiejszego siedmnaście.

Istnieje gaz, przeciwko któremu nawet maska ochronna nic zdziałać nie jest w stanie. Gaz ten przeżera ciało, a tam, gdzie nie może bezpośrednio działać śmiertelnie, wywołuje oparzenia, wymagające trzymiesięcznej kuracji. Przez całe miesiące gaz ten trwa przywarty do tych przedmiotów, z któremi się zetknie, zawsze groźny i niebezpieczny. W miejscowościach, zakażonych tym gazem, już po upływie miesięcy każde stąpnięcie po ziemi, każde dotknięcie klamki, każde ujęcie noża, celem pokrajania chleba, przynosi śmierć. Czyni on wszelkie środki żywnościowe nienadającemi się do spożycia i zatruwa wodę.

Strategowie wyobrażają sobie zastosowanie tego gazu w ten sposób, iż będą okrążać jego falami punkta ważne pod względem taktycznym, używając do tego celu także diphenylaminchlorasinu. W obrębie działania tego gazu wszystko ulega zniszczeniu. W ten sposób domy, miasta i wsie mogą być na miesiąc czasu tak dalece zatrute, że niemożliwe tam będzie żadne życie, ani roślinne, ani zwierzęce.

Do tych najstraszniejszych gazów należy także „lewizyt“. Jest to trucizna arszenikowa, wżerająca się natychmiast do krwi, zabijająca nieodwołalnie, piorunowo, wszystko co napotka na swojej drodze. Przez całe miesiące czasu miejscowości, zaatakowane przy pomocy ciężkich gazów, zakażone być mogą trupim zaduchem. I niema przeciw niemu żadnej obrony, gdyż wnika on głęboko nawet w ziemię, dociera tam nawet, dokąd nie dotrą bomby eksplodujące.

Jedyna przeciw nim obrona jest postawienie naszej siły lotniczej na takim poziomie, ażeby była ona w stanie odeprzeć wszędzie każdy atak z powietrza.

No i obroną przeciw gazom są maski ochronne, specjalne ubrania i cały szereg innych środków, które przygotować może w dostatecznej mierze tylko wspólna akcja całego społeczeństwa wraz z rządem. Twórzmy zatem w całej Polsce towarzystwa samoobrony przed gazami trującemi.

Socjaliści chińscy do robotników całego świata

Socjaliści chińscy, przebywający w Europie (centrala w Paryżu) wystosowali wzruszającą odezwę do robotników całego świata, w której czytamy:

ROBOTNICY I ROBOTNICE CAŁEGO ŚWIATA!

Z Europy, z Ameryki, z Azji wielkie mocarstwa uzbrojone obecne są w Chinach, gotowe do interwencji w portach — swemi krążownikami, na lądzie — swemi oddziałami wojskowemi. Czy mocarstwa te pogodzą się ze sobą celem zdławienia narodu chińskiego, jak przed 25 laty, Czy też rozłam wśród nich doprowadzi do konfliktu między dwiema częściami świata? Niebezpieczeństwo jednakie.

Obok tego imperjalizmu „białego“ imperjalizm „czerwony“ rządu Sowietów również bierze udział w manewrach, podsycających i podtrzymujących wojnę domową między Kantonem a Yannanem.

Z 50 tysięcy liczba strajkujących Chińczyków **przekroczyła już 300 tysięcy.** Krew robotników polała się wielokrotnie.

Nietylko na Dalekim Wschodzie pokój jest zagrożony. Smutne doświadczenia nauczyły już, że starcia interesów państw imperjalistycznych, kłócących się o zyski kolonizacyjne, czy inne, w dalekich krajach z łatwością rodzą ryzyko wojny światowej.

Dalej odezwa obala twierdzenia prasy kapitalistycznej, jakoby wrzenie obecne w Chinach było objawem nienawiści do rasy białej i podaje znane już wypadki w Szangaju, jako **bezpośrednią** przyczynę ruchu. Ale odezwa obnaża odleglejsze, dawniejsze przyczyny:

Dostarczanie broni i oficerów generałom wojny domowej, którego liczne istnicją dowody, nie ma innego celu, jak usprawiedliwianie gróźb interwencji wojskowej i ultimatum japońskie 1915 r., projekty żandarmerji angielsko-amerykańskiej r. 1923 i t. d.

Nietylko konsorcjum bankierów amerykańskich, angielskich, francuskich, japońskich, **którego rząd chiński nigdy nie uznał**, puszcza w obieg banknoty bez pozwolenia i trzyma w swych rękach Chiny za pomocą kontroli ceł i wszystkich źródeł dochodu, ale też, przenosząc z krajów rodzimych do Chin warsztaty, **zrabowane pracy tych krajów, fabrykanci cudzoziemscy narzucają tu mężczyznom, kobietom i dzieciom warunki pracy, bez ograniczenia czasu, bez ustalenia płacy,** jakie wy dzięki waszym wysiłkom organizacyjnym zdołaliście przezwyciężyć od kilku pokoleń, zdobywając co najmniej ustawy ochronne.

Nauczanie religijne, szkoła, służą do nabijania głów służalczością względem imperjalizmu kapitalistycznego. A bezpłatny uniwersytet Dalekiego Wschodu, założony przez rząd sowiecki, jest tylko konkurencyjną instytucją analogicznych zakładów angielskich, amerykańskich, belgijskich, mających na celu kształtowanie na swoją korzyść studentów czy katechetów.

Naród chiński nie czuje nienawiści do zagranicy. On tylko broni swej niepodległości, zbyt już zagrożonej oddawna przez zakusy międzynarodowego kapitalizmu i imperjalizmu.

Robotnicy chińscy, zaczynający organizować się, mimo prześladowań **nie uznają ani nauk wojennych, wyznawanych przez bolszewizm, ani praktyk wojennych, idących z Europy czy skądkolwiek. Dążenia ich zwracają się ku demokracji socjalistycznej.** Wraz z całym narodem uciemiężonym domagają się oni **równości, sprawiedliwości i pokoju.**

Towarzysze! Wiemy dobrze, że bez pomocy proletarjatu wszystkich krajów nie zdołamy oprzeć się ani zalewowi obłudy, ani najazdom okrutnym imperjalizmu światowego.

Do proletarjatu kierujemy nasz apel.

Powinniście wiedzieć, że wszelki zamach na niepodległość narodów, jak wszelki wyzysk obcych robotników przez żarłoczny kapitalizm są także przeszkodami dla naszego własnego pochodu ku wyzwoleniu.

My stawiamy opór i coraz więcej stawiać bę-

---

licji“ przyjęto przedłożony przez dra Rowida (nauczyciela) projekt urządzenia Kursu naukowego o poziomie uniwersyteckim dla nauczycielstwa polskiego w czasie feryj letnich w Zakopanem.

Program kursu obejmuje 4 działy: a) cykl tatrzański, b) dział filozoficzno-pedagogiczny, c) dział humanistyczny, d) dział ekonomiczno-społeczny.

Uchwalono wejść w porozumienie z pokrewnemi zrzeszeniami nauczycielskiemi w b. Królestwie Polskiem, Poznańskiem i na Śląsku Cieszyńskim, aby W. K. U. mógł być przystępny dla nauczycielstwa ze wszystkich ziem polskich.

Powodzenie I. W. K. U. było nadzwyczajne, o czem świadczy liczba 161 uczestników (56 nauczycieli i 105 nauczycielek), przybyłych ze wszystkich prawie ziem polskich, z b. Galicji, b. Królestwa Polskiego, Litwy, Śląska. Kilkunastu nauczycieli-Polaków przybyło też na kurs aż z Bukowiny, z Inflant (Ryga) i z Besarabji. Z dzielnicy Poznańskiej nikt nie przybył.

Rok 1913! Ileż budzi wspomnień! Była to półwiekowa rocznica krwawej walki z caratem, a zarazem chwila nadciągającej burzy światowej, wielkiej wojny narodów, z której wyłonić się miała niepodległa Rzeczpospolita Polska. W społeczeństwie budziły się przeczucia doniosłych w dziejach wydarzeń, które wkrótce potem opanowały całą ludzkość. Potężne prądy, nurtujące w społeczeństwie polskiem, mogły się chociaż w części ujawnić w jedynej wówczas dzielnicy, w „Piemoncie polskim“, mającej możność zachowania bodaj pozorów wolności i swobody życia narodowego. Tutaj uwijały się wówczas grupki organizacyj strzeleckich i odbywały także i w Zakopanem ćwiczenia wojskowe, tutaj działał twórca niepodległości Polski Józef Piłsudski, tutaj można było na zebraniach jawnych omawiać najistotniejsze sprawy, dotyczące przyszłości życia polskiego. Jeden z cyklów wykładów na I. W. K. U. miał właśnie umożliwić rodakom, przybyłym z innych dzielnic i żyjącym pod strasznym uciskiem, objektywne poznanie zagadnień, które tak potężnie oddziaływały wówczas na zbiorową duszę narodu. Oto tematy, jakie w roku 1913 były przedmiotem prelekcyj: „Dzieje wojskowości polskiej“ (wykładał dr. Marjan Kukiel) — „Polityka a wojskowość powstań polskich (dr. Michał Sokolnicki) — „Dzieje dyplomacji europejskiej w sprawie polskiej w r. 1863“ (dr. Marceli Szarota) — „Stosunek dzielnic polskich do mocarstw rozbiorowych“ (Władysław Studnicki) — „Sprawa narodowości niepolskich na obszarze dawnej Rzeczypospolitej“ (Leon Wasilewski). Zarówno tematy tych wykładów, jak i osoby prelegentów wskazują, jakie wówczas panowały nastroje w społeczeństwie, jakie idee przenikały zbiorową duszę narodu, wskazują one oczekiwanie i przeczucie tych wielkich wydarzeń dziejowych, które miały się rozegrać już w następnym roku.

Zebrani na kursie nauczyciele, w szczególności przybyli z innych zaborów, wchłaniali owe potężne myśli i ideje, przeżywali silne momenty w swem życiu. Pobyt na kursie zakopiańskim był dla nich prawdziwem świętem; tem bardziej, że przybycie na kurs z za kordonu połączone było wówczas z dużemi trudnościami. Przypominam sobie, że wielu nauczycieli z b. Królestwa Polskiego przybyło na Wak. Kurs Un. do Zakopanego za paszportem robotniczym, albowiem rosyjskie władze szkolne nie pozwalały wyjeżdżać nauczycielstwu w celach dalszego kształcenia się na kursach w b. Galicji. Nie szczędząc trudów i ofiar materjalnych, z narażeniem się na prześladowania, stawiło się nauczycielstwo z za kordonu w pokaźnej liczbie, by w letniej stolicy Polski, wśród przyrody wysokich Tatr, zaczerpnąć sil do żmudnej pracy narodowej i obywatelskiej.

W roku 1921 w lipcu powstaje druga placówka naukowa Związku, a mianowicie Wakacyjny Kurs Uniwersytecki nad polskiem morzem w Pucku. Placówka ta ma nie tylko znaczenie doniosłe dla nauczycielstwa, ale spełnia ona ważne zadanie w życiu kulturalnem narodu. Pobyt licznego zastępu nauczycielstwa i wybitnych prelegentów na Pomorzu przyczynia się do ożywienia tętna życia umysłowego w tym zakątku Rzplitej, wzmacnia ducha polskiego, szerzy zrozumienie ważności morza dla rozwoju państwa naszego wśród szerokich sfer społeczeństwa. (C. d. n.).

dziemy opór, wraz ze wszystkiemi elementami zdrowemi narodu naszego, wszelkim imperjalizmom, bez względu na ich barwę, i wszelkim prześladowaniom, bez względu na pretekst.

Pomóżcież nam! Użyjcie całego waszego wpływu na rządy wasze, aby zrzekły się wszelkiej interwencji wojskowej w Chinach, aby porzuciły ten system „koncesyj" zagranicznych, rabujący narodowi jego źródła bogactw i wytwórczości, aby przestały robić z Chin teren konkurencji imperjalistycznej i kapitalistycznej, z czego tylko wojna zrodzić się może.

Nie dajcie się uwieść kłamstwom o rzekomej wal ce ras, którą odrzucamy wraz z wami, a która ma zakrywać rzeczywistą walkę klas.

Pracujcie razem z nami, aby na całej ziemi, złączeni wspólnym interesem, robotnicy podali sobie ręce i utworzyli wielki łańcuch braterstwa i pokoju.

Niech żyje socjalistyczna Międzynarodówka robotnicza!

Wiadomości polityczne

BIURO MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZ.

W dniach 4 i 5 lipca odbywało się w Londynie posiedzenie Biura Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej, na którem omawiano sprawę paktu nadreńskiego, sytuacji w Marokku i w Chinach. Na posiedzeniu tem rozpatrywano również wezwanie Kominternu i Profinternu do Międzynarodówki w sprawie wspólnej akcji na rzecz robotników chińskich.

Biuro Międzynarodówki socjalistycznej wypracowało rezolucję zalecającą **ratyfikację protokołu genewskiego, dopuszczenie Rosji i Niemiec do Ligi** narodów oraz zawarcie układu rozjemczego pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

WYBORY W CZECHOSŁOWACJI

Nowe wybory w Czechosłowacji rozpisane zostaną na 18 października br. do sejmu, a na 25 października do senatu.

FRANCJA OBAWIA SIĘ PROPAGANDY KOMUNISTYCZNEJ NA WSCHODZIE

„Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Ambasador francuski w Moskwie Herbette przedsięwziął jak słychać kroki u Cziczerina, aby podkreślić obawy rządu francuskiego z powodu propagandy trzeciej międzynarodówki w Marokku i na Dalekim Wschodzie.

Przegląd społeczny

REORGANIZACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W SZWECJI

W Szwecji została przeprowadzona reorganizacja Związków zawodowych. Związki zawodowe zostały przekształcone na **33 Związki przemysłowe**, oparte na następujących zasadach:

Każdy Związek musi obejmować **wszystkich robotników, zatrudnionych w odnośnym przemyśle.** Małe gałęzie przemysłowe połączone są w jednym Związku, o ile pozwala na to jednakowy rodzaj zajęć. Granice działalności poszczególnych Związków są zakreślone ostro i wyraźnie, tak, aby sprawy jednej fabryki lub przedsiębiorstwa należały do zadań **tylko jednego Związku**.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 8 lipca.

O TAJNĄ FABRYCZKĘ TYTONIU

W listopadzie ubiegłego roku doszło do wiadomości władz skarbowych, że Salomon Halpern założył sobie tajną fabrykę tytoniu.

Przeprowadzona u Halperna rewizja dała następujący rezultat: Znaleziono kilkadziesiąt kilogramów tytoniu krajanego i liściastego, maszynę ręczną do krajania tytoniu, pudełka stemplowane, podrobioną pieczątkę i fałszywe etykiety na tytoń macedoński i Xanti.

W czasie rewizji córka Halperna, Estera, usiłowała spalić podrobione etykiety.

Przed trybunałem, któremu przewodniczył sso. Munnich, stawali Salomon Halpern i jego córka Estera, oskarżeni o zbrodnię oszustwa na szkodę skarbu państwa.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Salomona Halperna na trzy miesiące aresztu, przyjmując, że wysokość szkody nie odpowiada granicy ustanowionej dla zbrodni, Esterę Halpern natomiast uwolnił. Bronił obrońca prof. Reinhold.

KRONIKA

—o—

Kraków, 8 lipca.

POŚWIĘCENIE CHORĄGWI 1 P. SAPERÓW KOLEJOWYCH W KRAKOWIE, ofiarowanej przez pracowników krakowskiego okręgu kolei państwowych odbędzie się w sobotę 11 lipca. W piątek 10 lipca odbędzie się złożenie wieńców pod pomnikiem poległych oficerów i szeregowych, na dziedzińcu koszar 1 p. sap. kol. przy ul. Montelupich. Wieczorem orkiestry kolejowe i wojskowe odegrają capstrzyk na głównych ulicach miasta.

W sobotę o godzinie 7 rano pobudka orkiestr, następnie powitanie prezydenta Rzeczypospolitej na dworcu kolejowym. Po nabożeństwie polowem na dziedzińcu Wawelu o godz. 9 i pół rano odbędzie się poświęcenie chorągwi i przysięga 1 p. sap. kol. na nową chorągiew. Po uroczystości — defilada wojsk przed prezydentem Rzeczypospolitej u wylotu ulicy Poselskiej, na ul. Straszewskiego, poczem Prezydent zwiedzi Muzeum Narodowe w Sukiennicach, a następnie urządzenia techniczne pułku w koszarach przy ul. Montelupich.

W razie niepogody poświęcenie chorągwi odbędzie się w kościele garnizonowym św. Piotra. — Wieczór w Domu żołnierza (ul. Lubicz) Kółko amatorskie podofic. 1 p. sap. kol. odegra sztukę pt. „Pod znakiem strzelca". Po przedstawieniu zabawa. W oficerskim kasynie raut z tańcami, poprzedzony koncertem artystów opery, chóru krakowskiego „Echa" i orkiestry symfonicznej 20 pp.

ZARZĄD TOWARZYSTWA PRZYJ. DZIECI donosi, iż dzieci przyjęte na II sezon kolonji w Kobierniach (zaopatrzone w zieloną legitymację), mogą brać naświetlania lampą kwarcową w Związku Kas Chorych, Batorego 5. Zgłaszać się o godz. 3-ciej.

MIANOWANIA. Minister oświaty zamianował w kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego z ważnością od dnia 1 lipca 1925 r. wizytatorami szkół w V stopniu służbowym dra Kulańskiego Franciszka, Passowicza Piotra, Wierzbickiego Władysława oraz Stefana Jaszana, urzędnika rachunkowego w VIII st. służb. naczelnikiem rachuby w stopniu służbowym.

WYJAZD UCZNIÓW DO PORĘBY WIELKIEJ. Z „Tow. Kolonji wakacyjnych dla gimnazjów m. Krakowa" komunikują: Wyjazd pierwszej serji uczniów w liczbie 70 na Kolonję Towarzystwa w Porębie Wielkiej nastąpi **nieodwołalnie we czwartek, 9 lipca.** Uczniowie zgromadzą się przed dworcem krakowskim punktualnie o godz. 8 rano. Wyjazd, jak wiadomo, został opóźniony wskutek katastrofy powodzi. Po natychmiastowej, choć prowizorycznej naprawie gościńca w szczególności między Mszaną Dolną a Porębą Wielką wyjechały dopiero we wtorek transporty żywności na miejsce kolonji.

DRUGI TYDZIEŃ BEZPŁATNEJ NAUKI PŁYWANIA dla chłopców od lat 10 do 18, urządzony staraniem polskiej YMCA w godzinach od 7—9 rano, rozpoczął się w poniedziałek 6 bm. i potrwa do soboty 11 bm. włącznie.

WYCIECZKA AKADEMIKÓW KRAKOWSKICH DO BUŁGARJI. Dzięki inicjatywie Towarzystwa bułgarskiej młodzieży akademickiej im. Władysława Warneńczyka w Krakowie organizuje Centrala Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych wycieczkę akademicką do Bułgarji. Wycieczka potrwa około dwóch tygodni, koszta utrzymania i podróży będą bardzo niskie. Wszyscy akademicy reflektanci mogą zasięgnąć bliższych informacyj u prezesa Centrali, Tadeusza Kurowskiego w czwartki, wtorki i soboty od 6—7 w Zarządzie Centrali ul. Jabłonowskich l. 2. Udział w wycieczce należy zgłosić osobiście albo listownie do sekretarjatu Centrali A. S. S.

O pomoc dla powodzian

Wczoraj udała się delegacja Rady Robotniczej, prowadzona przez **senatorów Englischa i Misiołka**, do komisarza rządowego dra Wawrauscha i wojewody Kowalikowskiego. Jak wiadomo, wylewy w zachodniej Małopolsce wyrządziły olbrzymie szkody i dotknęły zarówno ludność wiejską, jak i miejską. Rozmiary katastrofy tegorocznej są olbrzymie, a świadczą o tem najlepiej cyfry niżej podane: 300 gmin jest dotkniętych klęską, 35.000 morgów, 50.000 osób poszkodowanych, 14.000 ludzi pozbawionych mieszkań.

1000 studni trzeba desynfekować. Okazało się, że wody zachodniej Małopolski są zupełnie nieuregulowane. Rząd najzupełniej zaniedbał robót około wznoszenia wałów ochronnych, dokończenia budowy kolektora i t. d.

Wysokości szkód, powodzią wyrządzonych, na razie nie można szczegółowo obliczyć, ale w każdym razie przewyższają one znacznie sumę, jaką pochłonęłaby regulacja rzek zachodniej Małopolski. Dotychczasowa akcja pomocnicza zmierzała w kierunku dostarczenia żywności dotkniętym powodzią, zabezpieczenia zagrożonych obszarów, — w czem dzielnie władze cywilne wspierała wojskowość. Wydatki na cele ratowania do dnia dzisiejszego przewyższają sumę 100.000 złotych, a wojewoda zażądał dalszych 300 tysięcy.

Akcja ratownicza w mieście zmierza do usunięcia wody z piwnic i suteryn, do osuszenia i desynfekowania mieszkań i dostarczania żywności. W celu przyspieszenia akcji magistrat wydał zarządzenie, mocą którego właściciele domów są obowiązani do 8 dni przeprowadzić odpowiednie restauracje domów, z tem, że po 8-miu dniach magistrat na koszt tychże właścicieli przeprowadzi niezbędne naprawy.

Ze względu na ciągłe niebezpieczeństwo, grożące Krakowowi i przyległym okolicom, senatorowie socjalistyczni domagali się:

1) Regulacji Wisły, Wilgi i Rudawy (koło parku Jordana.

2) Osuszenia i desynfekowania zniszczonych powodzią mieszkań.

3) Zapomóg dla najbardziej poszkodowanych.

* * *

Na posiedzeniu wydziału Rady Robotniczej uchwalono wyrazić podziękowanie posłowi m. Krakowa, tow. Dr. E. Bobrowskiemu, za starania i zabiegi około dopomożenia dotkniętym klęską i postanowiono zwołać **zgromadzenia dzielnicowe**, na których poszkodowani podadzą swoje straty i postulaty. Pierwsze zgromadzenie dla Zwierzyńca, Zakrzówka, Dębnik odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 7 wieczorem, w Domu górników, przy Alei Krasińskiego.

* * *

O OCZYSZCZENIE DOMÓW DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ. Mimo ustąpienia wody z ulic miasta po ostatniej powodzi pozostało jeszcze w wielu piwnicach i mieszkaniach suterynowych woda pochodząca z kanałów. Ponieważ woda ta jest zanieczyszczona i zatruwa powietrze w domach, lokatorzy wyczerpują ją naczyniami, jednak dzieje się to zbyt powoli, wskutek czego zachodzi niebezpieczeństwo rozszerzania się chorób epidemicznych. Wprawdzie kilka wozów magistrackich wypompowuje w niektórych domach trującą wodę, jednak tempo tych robót jest zbyt powolne. Należałoby przy pomocy straży pożarnej zatrudnić większą ilość ludzi przy tych robotach celem jak najszybszego oczyszczenia zalanych piwnic i suteryn. Pozatem konieczną jest w interesie zdrowotności miasta gruntowna desynfekcja wszystkich domów dotkniętych powodzią.

* * *

O POMOC STRÓŻOM, DOTKNIĘTYM POWODZIĄ. W niedzielę 5 lipca odbyło się w Krakowie zgromadzenie dozorców i dozorczyń domowych, na którem omawiano ciężkie położenie dozorców wogóle, a dotkniętych powodzią w szczególności. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, domagającą się: 1) od komisarza rządu, względnie gminy, bezzwłocznej pomocy **żywnościowej i finansowej** dla dozorców domowych, których mieszkania i mienie (sprzęty, bielizna, odzież i t. d.) zniszczone zostały powodzią; 2) wydania zarządzenia w sprawie **bezzwłocznego odrestaurowania i dezynfekcji** mieszkań, celem umożliwienia stróżom zamieszkiwania tychże.

Zgromadzeni stwierdzają, że magistrat dotychczas nie zajął się energicznie sprawą odszkodowania wyniszczonych powodzią dozorców domowych oraz przywrócenia ich mieszkań do normalnego stanu.

3) Zgromadzeni dozorcy podnoszą **protest przeciwko podatkowi lokatorskiemu i wodociągowemu, który** niesłusznie nałożono na dozorców domowych, ponieważ zużytkowują oni wodę na utrzymanie w czystości kamienicy.

4) Zgromadzeni dozorcy protestują przeciw postępowaniu policji państwowej, która odbiera dozorcom klucze przed rozwiązaniem stosunku służbowego między właścicielem a dozorcą.

POWÓDŹ TEGOROCZNA NA GÓRNEJ WIŚLE powyżej Sandomierza dorównała co do wysokości stanu wód **powodzi z roku 1903.** Szkody jednak wyrządzone przez nią, o ile to można ocenić na podstawie urywkowych doniesień, będą niższe niż należało spodziewać. Przyczynia się do tego ukończenie wałów ochronnych w najbardziej zagrożonych miejscowościach i skuteczna ich ochrona przy pomocy wojska i ludności miejscowej

Usiłowany napad rabunkowy w biały dzień w śródmieściu Krakowa

Wczoraj o godzinie 2'35 popołudniu przybyło do filji Małopolskiego zakładu odzieży w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3 dwóch podejrzanych osobników, którzy dopytywali się o ceny towarów, a przytem obserwowali kasę. Nie zakupiwszy niczego, nieznani goście opuścili sklep. Po dziesięciu minutach przybyło dwóch innych, rzekomo w celu zakupna obuwia. Kierownik zakładu, Adolf Wierzbanowski, zauważył jednak, że dwaj pierwsi nieznajomi **kręcą się jednocześnie przed sklepem**, co wyglądało na zmowę. Polecił więc kasjerowi zatelefonować po policję a sam chciał zamknąć drzwi. Nieznani goście rzucili się wówczas do ucieczki. Pod grozą rewolweru, sklerowanego do uciekających przez kasjera zakładu, jednego z podejrzanych osobników **udało się zatrzymać**. Jest to Kazimierz Zatny, lat 24, rodem z Prokocimia, zamieszkały w Krakowie przy ul. Wielickiej 6, z zawodu cukiernik. Aż do wyjaśnienia sprawy pozostaje on w areszcie śledczym.

Samobójstwo kupca krakowskiego

Wczoraj około godz. 12 w południe popełnił samobójstwo Tomasz Mężyk, lat 34, rodem z Nowego Sącza, zamieszkały przy ul. Tomasza 4. Mężyk był właścicielem handlu towarów mieszanych przy placu Szczepańskim i współwłaścicielem sklepu kolonjalnego na Małym Rynku. Denat wyszedł o godz. 10 rano i udał się do swego składu materjałów handlowych przy ul. Jagiellońskiej 6. Tu, stanąwszy przed oknem, oddał do siebie dwa strzały z rewolweru systemu Parabellum, będącego własnością brata samobójcy. Strzały ugodziły go poniżej serca i w dołek. O godzinie 2 po południu zaniepokojony brat denata, Jan Mężyk, udał się do składu, gdzie znalazł już trupa, zalanego krwią. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które stwierdziło śmierć. Zwłoki odstawiono do Collegium medicum. Zmarły pozostawił pismo, w którem donosi, że odchodzi nie mając chęci do życia i żegna się ze wszystkimi. Powodem samobójstwa były podobno trudności finansowe, nadto operacja, która czekała Mężyka, inwalidę o chorej nodze. Zmarły pozostawił żonę w stanie brzemiennym.

Kradzież w kościele św. Piotra

Ujęcie sprawców

W sprawie kradzieży w skarbcu Bazyliki św. Piotra donoszą z Rzymu następujące szczegóły: Na czele akcji policyjnej, zmierzającej do schwytania sprawców włamania i odszukania skradzionych kosztowności, stanął osobiście minister spraw wewnętrznych, Federzoni. Kardynał Merry del Val ocenia stratę materjalną wskutek kradzieży na 50 tysięcy dolarów. Kardynał Merry del Val skoro został archidjakonem Bazyliki przed kilku laty, stwierdził, że szafy skarbca zamykane były na zwykłe zamki. Natychmiast zarządził, aby zaprowadzono skomplikowany system urządzeń elektrycznych, **skutkiem których złodzieje, dotykający zamków, porażeniby byli gwałtownem elektrycznem wstrząśnieniem**, równocześnie zaś zadźwięczeć musiały silne dzwonki alarmowe.

Przez nieopatrzność skradzione obecnie przedmioty umieszczone zostały w piątek w małej szafie, nie zaopatrzonej w przyrządy alarmowe i porażające. Tylko dlatego sprawcy zdołali je unieść bez przeszkód.

W związku z kradzieżą uwięziono siedmiu malarzy, zajętych przy odnawianiu tak zwanej „Kanoniki", znajdującej się ponad skarbcem. Robotnicy ci sypiali w salach kanoniki.

Papież z powodu okradzenia skarbca otrzymuje tysiące depesz z wyrazami sympatji. W niedzielę, pod silną strażą przeniesiono pozostałe kosztowności ze skarbca do pałacu watykańskiego.

Według ostatnich wiadomości główny sprawca włamania i kradzieży w skarbcu Bazyliki został wykryty i aresztowany. Prócz niego aresztowano trzech spólników kradzieży. Część skradzionych kosztowności podobno odebrano. Wśród spólników kradzieży ma być jeden ze strażników watykańskich.

—ooo—

UCZESTNICY MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW W KRAKOWIE. Uczestnicy międzynarodowego zjazdu stowarzyszeń przyjaciół Ligi narodów przybędą, jak już donosiliśmy, jutro, to jest we czwartek do Krakowa, po ukończeniu obrad w Warszawie. Program pobytu zagranicznych gości, którzy przybędą w liczbie 80, obejmuje: powitanie na dworcu o godz. 7'40 rano, zebranie w Muzeum Narodowem o godz. 9'30 i zwiedzanie Muzeum oraz zabytków Krakowa, a to: kościoła Marjackiego, Wawelu i Bibljoteki Jagiellońskiej. O godz. 12 w południe nastąpi w auli uniwersytetu uroczyste powitanie gości przez rektorat. Wieczorem o godz. 8 i pół odbędzie się w salach Starego Teatru obiad, wydany na cześć gości przez prezydjum miasta. O godz. 12 część gości wyruszy w podróż powrotną, reszta zaś pozostanie jeszcze przez jeden dzień, aby zwiedzić saliny wielickie.

GRUDKA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ NA MOGILE KOŚCIUSZKI W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, do miasta naszego ma przybyć z końcem sierpnia br. znakomity uczony amerykański, prof. Kelly z Dorthmouth College w Stanach Zjednoczonych, na dłuższy pobyt w Polsce, w celach naukowych.

Z inicjatywy prof. Kelly'ego powstał w Ameryce projekt uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki, a to w formie rzucenia grudki ziemi amerykańskiej na mogiłę Kościuszki na górze św. Bronisławy w Krakowie. Sprawą tą zajęło się gorliwie największe patrjotyczne Towarzystwo amerykańskie (Sous of the American Revolution) oraz inne podobne stowarzyszenia. Grudka ziemi, przeznaczona na mogiłę Kościuszki, została zebrana z dwóch największych pobojowisk z walk o niepodległość Ameryki, a to z Yorktown i Saratoga. Urządzeniem uroczystości zajmie się gmina m. Krakowa przy udziale ministerstwa spraw zagranicznych.

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Pogoda zmienna, ciepło (w godzinach popołudniowych nieco powyżej 20 stopni). Zachmurzenie naogół znaczne (najpierw mniejsze, później wzrost na zachodzie). Na północy możliwy częściowy deszcz. Słabe wiatry w kierunku zachodnim.

OTWORZYĆ STARY MOST PODGÓRSKI DLA PIESZYCH! Miniona powódź wykazała, że filary starego mostu na Wiśle, zamkniętego przed kilku tygodniami dla wszelkiej komunikacji, są jeszcze dosyć silne, skoro wytrzymały tak niezwykły, kilkudniowy napór wód. Wprawdzie jezdnia jest bardzo uszkodzona i wygięta, jednak możnaby ewentualnie częściowo ją rozebrać, a na starych filarach położyć choćby tylko kładkę z barjerami dla ruchu pieszego, skoro budowa nowego mostu musi potrwać czas dłuższy. Byłoby to prowizoryczne załatwienie tej bolączki całego Podgórza. — Rzeczą władz jest w najkrótszym czasie dokonać zbadania filarów i stwierdzić, czy mogą być użyte dla utrzymania ruchu pieszego. W razie gdyby filary okazały się słabe, należałoby natychmiast, w porozumieniu z wojskowością, wybudować obok ruchomy most pontonowy.

WYBORY WŁADZ UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. W ciągu miesiąca czerwca br. odbyły się wybory władz uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1925—1926. Wybrani zostali: rektorem prof. dr. Michał Rostworowski, dziekanami: wydziału teologicznego ks. profesor dr. Maciej Sieniatycki; wydziału prawa profesor dr. Fryderyk Zoll; wydziału lekarskiego profesor dr. Leon Marchlewski; wydziału filozoficznego profesor dr. Michał Siedlecki; wydziału rolniczego profesor inżynier Edmund Załoski.

DRUGI DZIEŃ POBYTU AKADEMIKÓW CZESKO-SŁOWACKICH W KRAKOWIE. Wczoraj jako w drugim dniu pobytu w Krakowie, wycieczka akademików czesko-słowackich z Pragi zwiedzała przed południem w dalszym ciągu zabytki i muzea, poczem o godz. 1 podejmowana była przez komitet przyjęcia śniadaniem w Domu akademickim przy ul. Jabłonowskich. O godz. 6 po południu wycieczka złożyła wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem uczestnicy wycieczki byli obecni na przedstawieniu w teatrze miejskim.

KRADZIEŻ ROWERU. Ze sklepu Włodarskiego przy ul. Starowiślnej 17, skradziono rower męski marki „Victoria", wartości 250 zł., na szkodę powyższej firmy.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO. Jakób Sola, lat 42, robotnik, zamieszkały przy ul. Starowiślnej 42, usiłował dnia 4 bm. popełnić samobójstwo, rzucając się pod tramwaj na ul. Starowiślnej; motorowy jednak zdołał na czas zatrzymać wóz. Jako powód targnięcia się na swoje życie podał Sola brak środków do życia.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Piotr Wesołowski, rymarz, doniósł, że dnia 6 b m. skradziono mu z mieszkania, które zajmuje u stróżki przy ul. Krowoderskiej l. 23, garderobę i biżuterję ogólnej wartości 350 zł.

WYŁOWIENIE ZWŁOK OFIAR POWODZI. Dnia 6 bm. wyłowili w Płaszowie rybacy Żeglugi Polskiej zwłoki Władysława Rogali, który w czasie powodzi utonął w Wiśle.

ZA KRADZIEŻ SKÓR przytrzymano robotnika rzeźni miejskiej, Stanisława Romanka, na kradzieży skór surowych, które kradł systematycznie, — wyrządzając Chamowi Seelengutowi szkodę około 1000 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i przez szereg dni następnych odegra zespół warszawskiego teatru „Qui pro quo" przewyborną i pełną humoru rewję w 16-tu obrazach pt. „Humpa — Humpa!". W głównych rolach wystąpią pp.: Bracka, Merlińska, Ordonówna, Pogorzelska, Bodo, Jarossy, jako reżyser, Koszutski, Krukowski Lawiński, Olsza, Stokiewski i Tom. Rewja ta, która cieszyła się ogromnem powodzeniem w Warszawie i pozostawała a żdo wyjazdu teatru „Qui pro quo" do Krakowa stale na repertuarze, posiada zabawne dekoracyjki, wykonane przez J. Gałewskiego. Orkiestrą dyryguje kapelmistrz Wiehler.

Z TEATRU BAGATELA. „Dybuk", legenda dramatyczna An-Skiego, wypełnia w dalszym ciągu widownię po brzegi. Znakomita gra artystów oraz pierwszorzędna wystawa zapewniają sztuce długotrwałe powodzenie. „Dybuk" granym będzie dziś i codziennie.

WYSTĘPY ARTYSTÓW WARSZAWSKICH W BAGATELI. Komunikują nam: W przyszłym tygodniu zjeżdżają do Krakowa artyści teatrów Szyfmanowskich pp. Przybyłko-Potocka, Leszczyński, Stanisławski i Węgierko na szereg przedstawień i wystąpią gościnnie w teatrze Bagatela w sztuce Grubińskiego pt. „Niewinna grzesznica".

OPERETKA NOWOŚCI. Tłumy publiczności zapełniają salę teatru przy ul. Rajskiej codziennie na przedstawieniach znakomitej operetki „Błękitna krew". Graną będzie ona dziś we środę i dni następne o godz. 8 wieczorem, z udziałem pp. Kozłowskiej, Czerniawskiej, Dąbrowskiej, Sempolińskiego, Cybulskiego, Chrzanowskiego, Berskiego i innych. Barwną akcję urozmaicają pomysłowe balety układu Ciesielskiego. Wobec nadzwyczajnego zainteresowanie, jakie wzbudziła ostatnia świetna nowość operetkowa, jest nadzieja, że długo utrzyma się w repertuarze.

O LWOWSKĄ OPERĘ. W sprawie teatrów lwowskich zaszedł zwrot sensacyjny, albowiem p. Leon Schiller z Warszawy z całą stanowczością zrezygnował ze stanowiska dyrektora teatrów lwowskich, które miał obecnie objąć. Powodem tej decyzji jest uchwała o zwinięciu teatru Małego i opery.

Ministerstwo skarbu solennie przyrzekło wypłacić w najbliższym tygodniu całą resztę subwencji dla teatrów lwowskich na sezon 1925, t. j. 80.000 złotych. Miejska komisja teatralna stoi wobec tego na stanowisku, że należy nadal prowadzić wszystkie trzy teatry i zreasumować uchwałę o zwinięciu opery. Artyści opery zgodzili się dobrowolnie na duże ustępstwa, idące w kierunku redukcji sił i obniżenia poborów pracowników teatralnych.

Również w Poznaniu komisja teatralna zakwestjonowała byt miejscowej opery. Gorąco zaprotestowała przeciwko temu konferencja miejscowej prasy.

TEATR POLSKI WE FRANCJI. Do Francji wyjeżdża zespół polskich artystów teatralnych, celem dania szeregu widowisk i koncertów w ośrodkach emigracyjnych polskich oraz udzielenia fachowych instrukcyj amatorskim zespołom scenicznym polskim we Francji. Wyjazd następuje na prośbę wychodźtwa polskiego a z inicjatywy ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa pracy i urzędu emigracyjnego. Wycieczka jest początkiem akcji, zmierzającej do podtrzymania ducha narodowego wśród robotników polskich we Francji.

—ooo—

Z Polski

ODCZYT PROF. AULARDA W WARSZAWIE. W poniedziałek o godzinie 6, w sali Towarzystwa hygienicznego, wiceprzewodniczący francuskiej Ligi obrony praw człowieka prof. Alfons Aulard wygłosił na zaproszenie polskiej Ligi obrony praw człowieka odczyt pod tytułem „Francja a Pol-

Zebranie zagaił wiceprezes Ligi, tow. senator Posner. Po świetnym odczycie prof. Aularda, tow. senator Posner podziękował w serdecznych słowach prelegentowi w imieniu zgromadzonych na wykładzie, przepojonym zasadami sprawiedliwości historycznej i mądrości politycznej. — Podziękowanie to zostało przyjęte burzliwemi oklaskami.

NIEBEZPIECZEŃSTWO ZAWLECZENIA TYFUSU PLAMISTEGO Z ROSJI. Z pogranicza sowieckiego otrzymuje „Express Poranny" niepokojące wieści o przedzierającej się z Rosji do Polski epidemji tyfusu plamistego. Zaraza szerzy się gwałtownie na sowieckiej Białorusi, a bolszewicka służba zdrowia nie może skutecznie przeciwdziałać szerzeniu się epidemji, gdyż chłopi wypędzają ze wsi sowieckich urzędników, a więc i lekarzy, zjawiających się z ramienia władzy sowieckiej.

Na 6-tym odcinku naszej granicy, w okolicy Iwienia, województwa nowogródzkiego, zachorował na tyfus jeden z żołnierzy korpusu ochrony pogranicza.

WŁAMANIE W NOWYM SĄCZU. Dnia 5 bm. wieczorem włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Franciszka Telewicza w Nowym Sączu i skradli zamkniętą żelazną kasetkę, zawierającą monety i kosztowności, ogólnej wartości 600 złotych. Sprawcy uciekając oddali do poszkodowanego dwa strzały rewolwerowe.

BRAT POSŁA PIASTOWEGO BANDYTĄ. Lwowska „Gazeta Poranna" donosi, że aresztowany za współudział w rabunkach dokonywanych przez bandę Mitkowskiego Andrzej Pieniążek z Maćkówki, jest bratem posła na Sejm Jana Pieniążka, członka klubu sejmowego „Piast".

—ooo—

Z zagranicy

KONFERENCJA DLA PODZIAŁU POWIETRZA. Na zaproszenie Unji dla międzynarodowego telefonu iskrowego, zebrała się w Genewie konferencja, na którą zjawiło się 30 delegatów, reprezentujących 70 europejskich iskrowych stacyj nadawczych. Prace konferencji potrwają dwa dni. Zagajone one zostały przemówieniem admirała Carpendale z Anglji, przewodniczącego Międzynarodowej unji dla telefonji iskrowej. Celem konferencji jest rozwiązanie zagadnienia podziału istniejących i projektowanych stacyj nadawczych wedle obecnie ustalonych długości fal.

SAMOCHODEM PRZEZ AFRYKĘ. Z Kapstadu w południowej Afryce donoszą, że przybył tam kapitan francuskich Delingette z małżonką, którzy pierwsi przejechali kontynent afrykański z Algieru do Kapstadu samochodem, gdzie zostali entuzjastycznie powitani przez tysiączny tłum. Delingette oświadczył, że przebycie Afryki w samochodzie jest obecnie możliwe nietylko pod względem sportowym, ale i komunikacyjnym.

AMERYKAŃSKIE ŚWIĘTO NARODOWE, które obchodzono w sobotę i w niedzielę, wywołało w całych Stanach Zjednoczonych szereg wykroczeń, w których alkohol mimo zakazu odegrał wielką rolę. Wedle doniesień z wielu miejscowości, zabito 250 osób a zraniono 1200.

Przegląd gospodarczy

ZJAZD IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

W dniach 4 i 5 lipca odbył się w Grudziądzu zjazd związku izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej polskiej, przy współudziale przedstawicieli wszystkich izb Małopolski, Śląska, Wielkopolski i Pomorza. Poza sprawami organizacyjnemi, obradowano nad szeregiem aktualnych spraw gospodarczych. Szczególną uwagę poświęcono sprawie ochrony celnej przemysłu młynarskiego oraz sprawie przyjętego w projekcie ustawy systemu ubezpieczenia pracowników umysłowych przeciwko bezrobociu. Poza tem stwierdzono potrzebę i konieczność zaprowadzenia instytucji izb przemysłowo-handlowych na terenie całej Rzplitej i omówiono szczegóły akcji w tym kierunku. Przystąpiono do opracowania projektu zmiany taryf kolejowych na węgiel odpowiednio do obecnych stosunków gospodarczych. Omawiano akcję izb przemysłowo-handlowych w kierunku poprawienia naszego bilansu handlowego i popierania przemysłu krajowego. Na końcu przyjęto rezolucję z wyrazami uznania dla wojewody pomorskiego jako honorowego prezesa komitetu wystawy pomorskiej w Grudziądzu, której rezultaty delegaci mieli sposobność na miejscu oglądać.

SKŁADKI

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI: p. Klapówna zł. 5, p. Warchałek zł. 3.

Rada spożywców ostro krytykuje rząd

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 lipca.

Pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych odbyło się posiedzenie Rady spożywców. Po zagajeniu przez ministra, wysłuchano referatu o działalności sekretarjatu. Rada wysłuchała następnie referatu przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie **celnej i taryfowej.**

Referat ten ograniczył się jedynie do podania zmian, jakie ostatnio zaszły w taryfie celnej. Wywołało to **ostry sprzeciw** ze strony całego szeregu mówców, członków Rady spożywców, gdyż referat nie przedstawiał żadnego planu polityki celno-wywozowej.

Uchwalono cały szereg wnoisków, między innemi jednogłośnie przyjęto wniosek tow. **Hartleba** następującej treści: „Rada zakłada protest przeciw wydanemu zarządzeniu o nieograniczonym wywozie zboża bez opłat wywozowych i zwraca się do rządu o poddanie tego zarządzenia rewizji." Przemawiał tow. poseł **Zaremba**, tow. poseł dr. **Bobrowski**, wiceprezydent Krakowa **Wielgus** i przedstawiciel Poznania Hellwig, ostro atakując rząd i domagając się zasięgnięcia opinji Rady spożywców przed wydaniem przez rząd rozporządzeń, dotyczących wyżywienia kraju. Na wniosek tow. **Hartleba** przyjęto projekt noweli do ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

Tow. pos. **Bobrowski** zgłosił jednomyślnie przyjęty wniosek, który wzywa ministra spraw wewnętrznych do wykonywania uprawnień, wypływających z przejęcia przez ministerstwo spraw wewnętrznych dawnych agend ministerstwa aprowizacji i zasięgania opinji Rady spożywców w tych właśnie sprawach. Tow. Bobrowski w ostry sposób **zaatakował rząd** z powodu wniesienia projektu ustawy o ochronie przemysłu cukrowniczego i wyznaczenia kontyngentu cukru bez zasięgnięcia opinji Rady spożywców, co jest etatyzmem w kierunku **ochrony producentów.**

—ooo—

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

ZAKOŃCZENIE DYSKUSJI NAD REFORMĄ ROLNĄ

Warszawa, 7 lipca.

Sejm odrzucił dziś wniosek Wyzwolenia, aby głosowanie nad projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie odbywało się rozdziałami, poczem przystąpiono do dalszej dyskusji szczegółowej. Dyskusja została w dniu dzisiejszym zakończona. — Ostatnia przemawiała posłanka Kosmowska z Wyzwolenia.

W dniu jutrzejszym Sejm załatwi cały szereg spraw bieżących. W czwartek będzie przerwa na **obrady komisyj.** W czasie tym nastąpi uzgodnienie poprawek odnośnie do reformy rolnej. W piątek przemawiać będzie referent ustawy o reformie rolnej, ewentualnie zabierze głos przedstawiciel rządu i ewentualnie odbędzie się **w piątek wieczorem głosowanie.**

TELEGRAMY

—ooo—

NADUŻYCIA NA KRESACH WSCHODNICH

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj powróciła do Warszawy komisja międzyministerjalna, która przeprowadziła badania w województwach wschodnich w sprawie zarzutów o nadużycia, dokonane przy budowie strażnic Korpusu Ochrony Pogranicza. Obiegają pogłoski, że komisja stwierdziła **poważne nadużycia**, sięgające kilkuset tysięcy złotych.

ZNOWU WYKRYCIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ W WARSZAWIE

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). W dniu wczorajszym dzienniki zamieściły sensacyjne wiadomości o wykryciu i aresztowaniu szajki szpiegowskiej na rzecz sowietów, na czele której stał znany w Warszawie **Wincenty Ilinicz.** Ilinicz rozporządzał znacznemi sumami i domagał się od swoich agentów dostarczania **informacyj z zakresu wojskowości** i planów mobilizacyjnych. Ilinicz był w Warszawie organizatorem domów gry hazardowej na wielką skalę. Przez pewien czas był dyrektorem Związku rolników, którą to organizację handlową w szybkim czasie doprowadził do bankructwa. Był także swego czasu członkiem rady Banku mechaników polskich z Ameryki.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w związku z tą sprawą została aresztowana niejaka **Marja Stokowska**, nauczycielka języka francuskiego w jednej ze szkół średnich w Warszawie.

ZASĄDZENIE HLADISZA

Budapeszt (PAT). Sąd wojskowy zasądził obywatela czesko-słowackiego, Hladisza-Doberniga za szpiegostwo na **20 lat więzienia.**

WIELKIE WALKI ROBOTNICZE W ANGLJI

Londyn (PAT). W konflikcie pomiędzy górnikami i właścicielami kopalń **nie zaszły nowe zmiany.** Pierwsi stoją na stanowisku, iż skala wynagrodzeń nie może być zmniejszona, gdyż koszta utrzymania nie zmniejszyły się, lecz wzrosły, właściciele kopalń zaś utrzymują, iż utrzymanie obecnej skali wynagrodzeń byłoby niemożliwe ze względu na konieczność normalnego rozwoju przemysłu węglowego i poczynienia niezbędnych inwestycyj. Według informacyj prasowych, rząd — przed jakąkolwiek interwencją — zajmie się uprzedniem rozpatrzeniem sprawy.

Zaostrzenie się sytuacji w Chinach

Londyn (PAT). L. Thomas, sekretarz Labour Party i F. Cramp, sekretarz federacji kolejarzy, przemawiali w Southport do licznie zebranych kolejarzy, stwierdzając konieczność pokojowego załatwienia spodziewanego między kolejarzami i dyrekcjami kompanij kolejowych **konfliktu w sprawie skali wynagrodzeń.** Mowy były przyjęte z wielkiem uznaniem przez obecnych.

Londyn (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, **Chamberlain**, w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że rząd angielski **nie wysyłał noty do rządu sowietów w sprawie ostatnich wydarzeń** w Chinach, zachowując jednak sobie całkowitą wolność działania i przedsięwzięcia tych kroków, które będzie uważał za odpowiednie. Oprócz tego Chamberlain zaznaczył, że chociaż jest zawsze gotów do zasięgnięcia rady Izby gmin, nie widzi jednak możności wstrzymywania jakiejś pilnej akcji aż do chwili poinformowania o niej Izby gmin.

Berlin (PAT). „Berliner Zeitung am Mittag" donosi z Pekinu, że sytuacja w Pekinie **zaostrzyła się nadzwyczajnie.** Chrześcijański marszałek Feng wydał proklamację, w której podnosi ciężkie oskarżenia przeciwko misjonarzom. Poważnie omawiana jest możliwość **wypowiedzenia przez Chiny wojny Anglji.**

Londyn (PAT). Ruch strajkowy w Hong-Kongu **rozszerza się.** Ostatnio zastrajkowali chińscy urzędnicy i robotnicy dwóch stoczni prywatnych.

Londyn (PAT). „Times" donosi z Hong-Kong, że pewien oficer armji Jiman usiłował zamordować komisarza zagranicznego w Kantonie i generała Hsu-Czung-Czi, gdy wracali z uroczystości instalacji nowego rządu. Obaj zostali lekko ranieni. Napastnik został przez gwardję przyboczną zastrzelony.

Londyn (PAT). Podczas rozruchów, które miały miejsce w Szangaju, żołnierz piechoty marynarki amerykańskiej po trzykrotnem ostrzeżeniu Chińczyka, który chciał przejść przez niedozwolone terytorjum, strzelił do niego i położył go trupem.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Codziennie: Qui pro quo: „Humpa-Humpa"

TEATR BAGATELA

Codziennie „Dybuk".

OPERETKA NOWOŚCI

Codziennie: „Błękitna krew".

KINOTEATRY

Nowości: „Poszukiwacze przygód".
Promień: Pat i Patachon.
Reduta: „Groza Tybetu".
Sztuka: „Hotentot" — komedja w 7 aktach i Karolek w haremie.
Uciecha: „Panny w dobie shimmy" oraz „Szelma".
Wanda: Gra serc.
Warszawa: „Ludzie bez serca".

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

ROZMAITOŚCI

PRZEZ MORZE PŁOMIENI

W Herne-Hill, jednem z przedmieść Londynu, znajdują się wielkie składy drzewa. Jedną z największych jest składnica braci Baths. Pewnego dnia przez nieostrożność jednego robotnika powstał w niej **pożar**, który w parę godzin szalał już na przestrzeni kilku kilometrów kwadratowych. Straż pożarna była bezsilną wobec strasznego żywiołu.

Przez teren, objęty pożarem **prowadziła linja kolejowa.** W panice, jaka się wszczęła na tym odcinku, władze kolejowe zapomniały zupełnie ostrzec najbliższe stacje o katastrofie. I oto pociąg pospieszny, zdążający do Londynu z szybkością 100 kilometrów na godzinę — zaczął się zbliżać do **morza płomieni.**

Maszynista, zorjentowawszy się dopiero w ostatniej chwili w sytuacji i nie mogąc już zatrzymać pociągu — zdecydował się na krok ryzykowny: nastawił maszynę na najwyższą szybkość i przebył teren, objęty pożarem w 30 sekundach. Podróżni zaledwie zdołali spostrzec niebezpieczeństwo, **gdy już byli poza niem.**

Kiedy pociąg przybył na dworzec londyński Victoria, okazało się, że tylko 2 wozy były lekko uszkodzone. Maszynista jednak doznał tak silnego wstrząsu nerwowego, że natychmiast musiano go oddać pod opiekę lekarzy.

KWESTJA MIESZKANIOWA W NIEBIE

W ciągu jednego roku umiera na całej kuli ziemskiej około 32 miljonów ludzi, w jednym dniu umiera około 86 tysięcy ludzi, co godzinę 3.600 ludzi, co minutę 60, co sekundę 1 człowiek. Od narodzenia Chrystusa minęło 540 pokoleń. Ogółem żyło i umarło w tym czasie około 51 miljardów ludzi.

Po przeczytaniu tych cyfr musi niejeden zapytać, czy biednym duszyczkom zmarłych starczy miejsca w niebie.

Przed kilkuset laty pewien mnich, benedyktyn Desiderio zgłębiał ten problem... Wyliczył on, że niebo było zaludnione przez 111,111,111.000 miljonów dusz.

Jednakże z powodu buntu Lucyfera trzecia część tych dusz, to znaczy 37.037,037.000 miljonów, została wyrzucona z raju. Pozostało więc tylko 74.074,074.000 miljonów.

Miejsca, opróżnione po wypędzeniu buntowników, są do dyspozycji świeżych nieboszczyków. Bóg dokładnie bada życie przybyszów, by w niebie nie nastąpiło przepełnienie. Dlatego część przybyszów musi iść do piekła.

Tak to chytry mnich na swój sposób rozwiązał trudne pytanie w okresie, w którym filozofowie po klasztorach zabawiali się takimi problemami, jak: ilu aniołków zmieści się na końcu szpilki.

Dzieci na wieś!

Pamiętajcie o składkach na kolonje wakacyjne Towarzystwa przyjaciół dzieci!

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

Odchodzących ze stacji krakowskiej

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Warszawa**	8.19
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lwowa (Bukaresztu)	2.20	**Lwów**	8 20
Zakopanego	[illegible]	**Zakopane**	[illegible]
Krynicy (sezon)	[illegible]	**Krynica**	[illegible]
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	5·20
[illegible]	[illegible]	[illegible]	8·38
Lwowa	6·35	**Lwów**	12·35
(Poł. do N. Sącza			
[illegible]	7.00	Katowice	[illegible]
[illegible]	7 12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7 30	**Zakopane**	12 50
[illegible]	7·50	Lwów	17 20
Oświęcimia p. Skaw. z Krakowa-Płaszowa	8 10	Oświęcim	10 20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	8 45	Warszawa	19 50
N. Sącza via Sucha i Zakopanego	8·50	N. Sącz	16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	[illegible]	Kocmyrzów	10·22
[illegible]	10·05	Poznań	22 00
[illegible]	10·20	Żywiec	14·59
Krynicy		Krynica	20 00
[illegible]	11·05	Lwów	22 00
[illegible]	11·45	**Lwów**	18·05
[illegible]	13·15	Katowice	16·13
Zakopanego N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	[illegible]	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·40	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska	13·50	Słotwina-Brzesko	15 47
(w soboty)	14·00		
Warszawy Z.		**Warszawa**	21·40
Oświęcimia	[illegible]	Oświęcim	16·35
p. Skawinę.	14 10	Piotrowice	18·50
Piotrowic		Niepołomice	15·27
Niepołomic	14·20	Przemyśl	22·27
Przemyśla	[illegible]		
(Poł. do N. Sącza)	15·25	Trzebinia	17·50
[illegible]		Słotwina-Brzesko	18·21
[illegible]	16·15		
[illegible]	16·25	**Katowice**	18 40
Katowic	18·50		
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22 06
[illegible]	18 00	**Gdańsk**	9 55
[illegible]	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19 15	Warszawa	9 00
[illegible]	19 20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19 30	Warszawa	5 35
N. Sącza	19 30	Nowy Sącz	2 55
[illegible]	20 05	Rozwadów	2·50
[illegible]	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	21 51	Bielsko	0 46
		Cieszyn	2 10
[illegible]	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	**22·20**	**Poznań**	**6 30**
[illegible]	22·25	Krynica	[illegible]
Lwowa	23·20	Lwów	[illegible]
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23 55	Warszawa	[illegible]

Przychodzących do stacji krakowskiej

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	0·22	[illegible]	8·20
Piotrowic	1·48	**Piotrowice**	22·30
Warszawy (sezon)	2·08	**Warszawa**	18·15
[illegible]	5·06	Łódź	20 30
Krynicy	5·30	Krynica	20 50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23 00
Poznania	[illegible]	[illegible]	21·28
Warszawy	6·15	**Warszawa**	22·40
Słotwiny-Brzeska	6 30	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	[illegible]	20 55
N. Sącza przez Chabówkę	6·50	N. Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzeg.	6 55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6 50
[illegible]	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6 15
[illegible]	8·30	Katowice	5·52
[illegible]	9 15	[illegible]	4 55
[illegible]	9·45	Lwów	0 05
[illegible]	10 05	**Gdańsk**	18 50
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6 00
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
[illegible]	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic	12 50	**Katowice**	11·10
[illegible]	13·40	Lwów	3·25
Zakopanego	15 05	Zakopane	7 10
[illegible]	15 05	Skawina	14 17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
[illegible]	15·45	Tarnów	13 48
[illegible]	16 05	Katowice	13·45
[illegible]	16 16	[illegible]	11·15
Warszawy	16·43	Warszawa	6 00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
[illegible]	17·25	[illegible]	7·40
[illegible]	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19 00	Kocmyrzów	18 00
[illegible]	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13 05
Poznania przez Katowice	[illegible]	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14 00
Zakopanego	21 00	**Zakopane**	15·50
[illegible]	22 10	[illegible]	19·45
Lwowa	21 48	**Lwów**	15·25
Żywca	22·50	[illegible]	18·30
Warszawy	23·05	**Warszawa**	15·30
Zakopanego (sezon)	23·20	**Zakopane**	18·20
Krynicy (sezon)	23·47	**Krynica**	17·30

UWAGA: Wyrazy, drukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Unieważniam kartę zwolnienia wystawioną przez PKU. Kraków, na nazwisko Pasieka Józefa oraz świadectwo moralności i wyciąg metryki.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Edward Mroczkowski urodzony 1899, wydaną przez P. K. U. Kraków.

Rachunek bilansu.

Stan czynny.

Rk kasy . . . . złotych 73·55
„ pożyczek . . . . „ 1738.84
„ ruchomości . . . . . . „ 45·—
Razem złotych 1857·39

Stan bierny.

Rk udziałów . . . . złotych 372 03
„ wkładek oszczęd. . . . . „ 1316·99
„ funduszu rezerw. . . . . „ 16·89
„ sp. strat na pożyczkach . . „ —·01
„ Zwaloryzowanie ruchomości „ 45·—
„ Czysty zysk za rok 1924 . „ 106·47
Razem złotych 1857·39

Rachunek strat i zysków

Straty

Koszta adm. . . . . złotych 27·61
Czysty zysk za rok 1924. . . „ 106·47
Razem złotych 134·08

Zyski

Rk odsetek . . . . złotych 134·08

Robotnicza Spółka oszczędności i pożyczek w Przemyślu
spółdzielnia zarejestr. z ogr. odpow.

1403

L: 4420/1925 akc. Kraków, dnia 6 lipca 1925

Administacja akcyzy w imieniu Gminy miasta Krakowa
rozpisuje niniejszym

PUBLICZNY PRZETARG

na wykonanie robót przy budowie topiarni łoju w Rzeźni miejskiej w Krakowie

Uprawnieni przedsiębiorcy budowlani mogą oglądnąć plany budowy oraz pobrać formularze ofertowe od 10 lipca b. r. w Biurze technicznem Administracji akcyzy, ulica Kopernika L. 1, I. p. drzwi Nro 13 w godzinach urzędowych od 10 do 1 w południe.

Oferty należy składać w temże Biurze do dnia 17-go lipca b. r. godzina 12 w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w kancelarji Naczelnika Administracji akcyzy (parter drzwi Nro 2).

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadjum w Kasie Administracji akcyzy w wysokości najmniej 2% oferowanej kwoty w gotówce, papierach wartościowych lub w liście gwarancyjnym.

1404 **Administracja akcyzy.**

Większa rafinerja zach. Małopolski poszukuje 1390

malarza

celem zaopatrzenia większej ilości cystern w napisy firmowe. Praca akordowa. — Zgłoszenia „pod S. P. 1000“ do Administracji „Naprzodu“, ul. Dunajewskiego L. 5.

Ogłaszam, że wyrok wykonawczy Sądu Okręgowego w Lublinie Nr. 1, b. K. 161/19, przeciwko Tomaszowi Wołoszynowi i towarzyszom spalił się w roku 1922.
Baruch Saubermann, Stróżów nad Wisłoką.

¡Reklama dźwignią handlu!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).